

Witamy Was serdecznie, Koleżanki i Koleżdy Delegaci na XII Krajowy Zjazd ZNP i życzymy jak najowocniejszych obrad. Jednocześnie, w Dniu Nauczycielskiego Święta, składamy Wam — a za Waszym pośrednictwem — wszystkim członkom Związku Nauczycielstwa Polskiego serdeczne życzenia wykonania zadań postawionych przez partię, rząd i społeczeństwo oraz szczęścia w życiu osobistym.



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LIX NR 42

WARSZAWA, DNIA 17 PAŹDZIERNIKA 1976 R.

CENA 2 ZŁ

XII Krajowy Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego zwołany został na dzień 15 października bieżącego roku.

Wybranych na zebraniach rad zakładowych i konferencjach międzyzakładowych 413 delegatów reprezentujących prawie 700 tys. liczbę członków ZNP oceni działalność Związku w okresie od poprzedniego zjazdu (październik 1972), wyznaczy kierunki działania na następne cztery lata, wybierze nowe najwyższe władze: Zarząd Główny i Główną Komisję Rewizyjną oraz delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych. Dokona poza tym zmian i poprawek w Statucie ZNP.

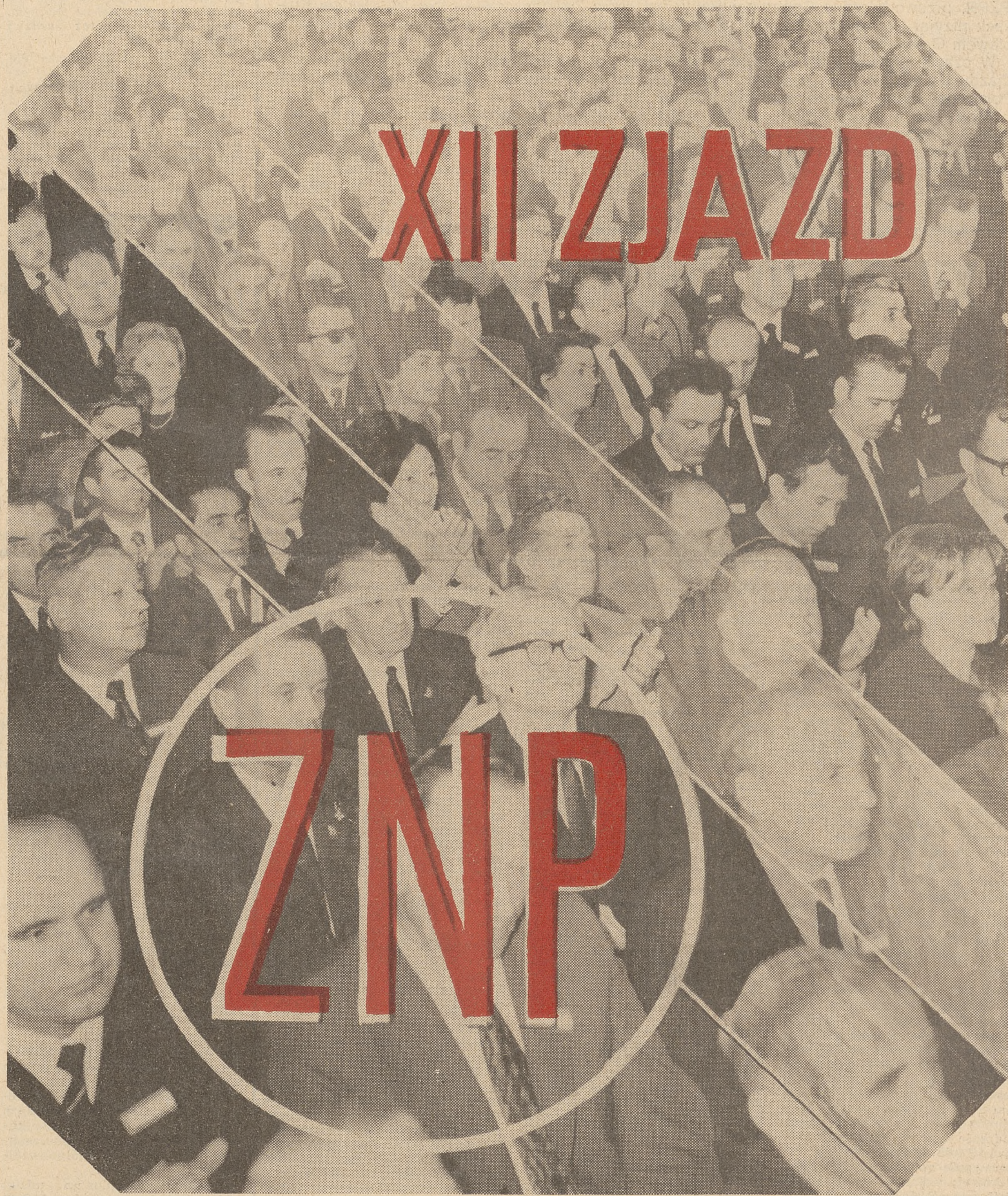
Zjazd będzie także ostatnim etapem kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniwach ZNP, która przeprowadzona została w okresie styczeń—marzec bieżącego roku.

Każdy Krajowy Zjazd Delegatów jest jednak nie tylko bardzo ważnym etapem w życiu wewnątrzwiązkowym zawodowej organizacji pracowników oświaty i nauki; stanowi także bardzo ważne wydarzenie w życiu naszego społeczeństwa. Jest to zrozumiałe: organizacja zrzeszająca praktycznie wszystkich nauczycieli — od nauczycielek przedszkoli, po nauczycieli akademickich, pracowników PAN oraz innych instytutów naukowych, pracowników nadzoru pedagogicznego, administracji szkolnej — stanowi ważny odcinek frontu ideologicznego w naszym społeczeństwie, mającego bezpośredni wpływ na kształtowanie świadomości, postaw obywatelskich, przekonań ideowych młodych pokoleń oraz na ich późniejszą działalność zawodową i społeczną, ich udział w życiu i pracy całego narodu.

Jakość pracy tych pracowników, osiągnięte przez nich wyniki nabierają szczególnego znaczenia obecnie, gdy nakreślone zostały przez VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wielkie plany rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki i kultury, w tym reformy systemu oświatowego, budowy w naszym kraju rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Jednym z podstawowych warunków realizacji tych zamierzeń jest przygotowanie odpowiedniej liczby wykwalifikowanych kadr, wychowanie ludzi pracy w duchu socjalistycznej demokracji. Szkołą tego wychowania są niewątpliwie związki zawodowe. „Związki zawodowe są najważniejszą organizacją społeczną w warunkach budowy socjalizmu” — stwierdził na VII Kongresie Związków Zawodowych towarzyszy Edward Gierka. Zadania związków zawodowych wynikają z ich trzech podstawowych funkcji:

- reprezentanta interesów oraz praw ludzi pracy;
- współorganizatora ich wysiłku w realizacji zadań wysuniętych przez partię i rząd;
- szkoły obywatelskiej aktywności i zaangażowania.

W kilku kolejnych numerach „Głosu Nauczycielskiego” przedstawiliśmy obraz wysiłków ZG ZNP i jego terenowych instancji w latach 1972—1976 w realizacji wymienionych wyżej zadań. Zaś wręczone delegatom sprawozdanie w syntetycznym ujęciu



przedstawia bilans osiągnięć w tym czasie, jak również wskazuje na sprawy i problemy wymagające rozwiązania.

Z materiałów tych, jak również z osobistych odczuć i doświadczeń każdego aktywnego członka naszej organizacji — wynika, że okres ostatniej kadencji to lata wyjątkowej, systematycznej i konsekwentnej pracy, to lata, w których miały miejsce doniosłe wydarzenia dla rozwoju naszej oświaty, jak również dla życia naszej organizacji zawodowej i rangi społecznej zawodu nauczycielskiego.

Można bez obawy o przesadę powiedzieć, że nigdy w historii polskiej oświaty na przestrzeni czterech lat sprawy oświaty i wy-

chowania nie były tak często przedmiotem zainteresowań, prac i wydawanych decyzji najwyższych władz partyjnych i państwowych i nigdy też w związku z tym nie dokonano w tej dziedzinie tak wiele i tak istotnych zmian i przeobrażeń.

W tym okresie kilkakrotnie sprawy oświaty i wychowania młodego pokolenia omawiane były na plenarnych posiedzeniach KC PZPR: 28 listopada 1972 roku uchwalone zostały na VII Plenum KC PZPR tezy programowe o zadaniach partii, państwa i narodu w wychowaniu młodzieży; 15 lutego 1974 roku na XIII Plenum KC PZPR uchwalono tezy na XXX-lecie PRL, w których bardzo dużo miejsca poświęcono

treściom pracy wychowawczej szkół i nauczycieli; 6—7 stycznia 1975 roku odbyło się XVI Plenum KC PZPR poświęcone sprawom ideowo-politycznym i organizacyjnego umocnienia partii; 8—12 grudnia 1975 roku odbył się VII Zjazd PZPR, w uchwale zjazdowej określono zasadnicze kierunki rozwoju oświaty i nauki; 20 lutego 1976 roku III Plenum KC PZPR zatwierdza referat Biura Politycznego, wygłoszony przez towarzysza Edwarda Gierka — „O pogłębienie patriotycznej jedności narodu, o umacnianie państwa i rozwój demokracji socjalistycznej”.

Niezależnie od tego w każdym roku przynajmniej dwa razy sprawy oświaty były przedmiotem

obrad Biura Politycznego KC PZPR.

W latach 1972—1973 Sejm PRL trzykrotnie podejmował uchwały w istotnych sprawach dla rozwoju oświaty, wychowania młodzieży i rangi społecznej zawodu nauczycielskiego.

Przypomnijmy zatem — w porządku chronologicznym — najważniejsze decyzje i najważniejsze związane z nimi zmiany i przeobrażenia.

Rok 1972 — wydanie Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela, regulacja uposażeń nauczycielskich; opracowanie programu działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1972—1975;

(Dokończenie na str. 2)

SPOTKANIA PRZED ZJAZDEM

z przewodniczącym Rady Państwa

Henrykiem Jabłońskim

W związku ze zbliżającym się Dniem Nauczyciela i XII Krajowym Zjazdem Delegatów ZNP, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — prof. dr Henryk Jabłoński przyjął, 6 października bieżącego roku, w Belwederze kierownictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego z prezesem Zarządu Głównego ZNP, kol. Bolesławem Grzesiem.

Przewodniczącemu Rady Państwa poinformowano o przygotowaniach do XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP, o projekcie programu działania, który przedłożony zostanie XII Zjazdowi ZNP.

... i przewodniczącym CRZZ Władysławem Kruczkim

7 października bieżącego roku członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR, przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — tow. Władysław Kruczek przyjął Sekretariat ZG ZNP, z prezesem Zarządu Głównego Związku — kol. Bolesławem Grzesiem.

W czasie spotkania przedstawiono informację o przygotowaniach do XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP, o głównych kierunkach działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, które będą przedmiotem obrad XII Zjazdu.

Wyrażając w imieniu ruchu zawodowego podziękowanie za dotychczasową pracę Zarządu Głównego ZNP, aktywność rad zakładowych i wszystkich działaczy, przewodniczący CRZZ wysoko ocenił wkład Związku Nauczycielstwa Polskiego w realizację zadań ruchu zawodowego i wyraził przekonanie, że XII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP określi, zgodnie z potrzebami środowiska i polityki społeczno-gospodarczej partii, zadania na następną kadencję władz Związku.

XII ZJAZD DELEGATÓW ZNP

(Dokończenie ze str. 1)

powołanie do życia pierwszych 12 zbiorczych szkół gminnych; powołanie do życia pięciu instytutów resortowych.

Rok 1973 — podjęcie decyzji o kształceniu wszystkich nauczycieli w pełnych szkołach wyższych; uchwalenie systemu kształcenia, doksztalcenia i doskonalenia nauczycieli; objęcie studiami magisterskimi pierwszej grupy 23 tys. nauczycieli; podwyżka najniższych emerytur nauczycielskich (poniżej 1800 złotych); zmiany w systemie dydaktycznym i wychowawczym szkół (nowe zasady promowania w klasach I—IV, nowy system wystawiania ocen ze sprawowania, obowiązek prac społecznie użytecznych, wpisywanie do świadectw szkolnych pozalekcyjnych osiągnięć ucznia); ogólnokrajowa dyskusja nad projektem reformy systemu oświatowego (200 tys. uczestników); podjęcie przez Sejm PRL uchwały w sprawie systemu edukacji narodowej; opracowanie kompleksowego planu rozwoju szkolnictwa specjalnego; powołanie Rady do Spraw Wychowania; uruchomienie 723 zbiorczych szkół gminnych; wydanie nowego regulaminu egzaminów dojrzałości. II Kongres Nauki Polskiej włącza do programu prac temat: „Badania nad systemem oświaty i wychowania w warunkach wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”.

Rok 1974 — uruchomienie Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego (NURT); zmiana organizacji roku szkolnego; międzynarodowa sesja naukowa w sprawie edukacji permanentnej; objęcie studiami magisterskimi kolejnej grupy 23 tys. nauczycieli; uruchomienie 1213 zbiorczych szkół gminnych; wprowadzenie nowych programów do wychowania przedszkolnego; opracowanie modelu szkoły środowiskowej; zmiany w profilach szkół zawodowych, rozwój podstawowych i średnich studiów zawodowych.

Rok 1975 — kontynuowanie prac nad przygotowaniem koncepcji programowej szkoły dzie-

sięcioletniej; reorganizacja struktury administracji szkolnej; wydanie zarządzenia o egzaminach kwalifikacyjnych równorzędnych wyższym studiom zawodowym; wprowadzenie nowych programów matematyki do klas I szkół podstawowych (przeszkolenie nauczycieli); objęcie wychowaniem przedszkolnym ponad 40 proc. dzieci w wieku przedszkolnym, w tym około 75 proc. sześciolatków; uruchomienie 1514 zbiorczych szkół gminnych; objęcie studiami zaocznymi kolejnej grupy 21 tys. nauczycieli; wprowadzenie Kodeksu Ucznia; zatwierdzenie przez Biuro Polityczne KC PZPR etapów wdrażania szkoły dziesięcioletniej; ogólnonauczycielska dyskusja nad Wytocznymi na VII Zjazd PZPR.

Rok 1976 — ogólnokrajowa dyskusja nad koncepcją programową szkoły dziesięcioletniej (212 tys. uczestników). Program działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1976—1980; objęcie wychowaniem przedszkolnym 47 proc. dzieci, w tym 85 proc. sześciolatków; skierowanie na studia zaoczne kolejnej grupy 11 tys. nauczycieli; uruchomienie w sumie 1706 zbiorczych szkół gminnych; rozwiązanie problemu emerytów tzw. starego portfela.

We wszystkich wymienionych wyżej pracach aktywny udział brał Związek Nauczycielstwa Polskiego. I tak dla przykładu: na 15 plenarnych posiedzeniach Zarządu Głównego, 7 poświęconych było sprawom udziału ZNP w rozwijaniu oświaty i nauki oraz kształceniu i doskonaleniu nauczycieli.

W ostatniej kadencji dokonane zostały także istotne zmiany w strukturze organizacyjnej ZNP. Od 1 stycznia 1974 roku wprowadzona została w miejsce trzystopniowej struktury instancji związkowych — Zarząd Główny, zarząd okręgu, powiatowa (miejska, dzielnicowa, uczelniana) rada zakładowa — struktura dwustopniowa. Zlikwidowane zostało ogniwo pośrednie — zarząd okręgu — dla zbliżenia instancji naczelnych do terenowych. W 1975 roku — w związku ze zmianami w terytorialnym podziale państwa — dostosowano strukturę instancji związkowych do struktury władz administracji oświatowej.

Delegaci na Krajowy Zjazd ocenili, czy udział ZNP w realizacji polityki oświatowej, nakreślonej przez przewodnią siłę narodu — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — był dostateczny. Czy Związek właściwie reprezentował interesy zawodowe i prawa swych członków, czy w pełni stanowił szkołę ich obywatelskiej aktywności i zaangażowania. Ustalał także program działania w tych trzech podstawowych funkcjach ZNP jako jednego z ogniw ruchu zawodowego w Polsce.

XII Krajowy Zjazd Delegatów odbywał się 15 października, a więc bezpośrednio po Dniu Nauczyciela. Wiemy, że zgodnie z postanowieniami Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela, święto nauczycielskie obchodzone jest w dniu 14 października, w dniu powołania do życia Komisji Edukacji Narodowej.

To nawiązywanie do najchlubniejszej tradycji w dziejach polskiej oświaty znajduje wyraz również w innych postanowieniach Karty. „Polska Rzeczpospolita Ludowa szczególną troską otacza stan nauczycielski, w którego rękach spoczywa wychowanie narodu” — brzmi pierwsze zdanie Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela. Przypomina ono swą treścią sformułowanie zawarte w ustawach KEN: „Stanowi temu i przez powołanie, a posługi jego i przez wybór a doświadczenie osób i pozytywki, które z nich ojczyzna odbierać ma, wszelką cześć, wysokie poważanie i okazanie wdzięczności komisja zaręcza”.

Również w działalności związkowej nawiązujemy zawsze do najbardziej postępowych i chlubnych tradycji ruchu zawodowego nauczycieli. Realizujemy dziś postulaty Sejmu Nauczycielskiego z 1919 roku, testament żołnierzy podziemnego frontu oświatowego z lat hitlerowskiej okupacji, kontynuujemy dzieło rozpoczęte przez pokolenie nauczycielskie po odzyskaniu niepodległości i utworzeniu władzy ludowej na polskiej ziemi. Dowodem tego jest bilans ostatniej kadencji ZNP, dorobek lat 1972—1976 w rozwoju oświaty i w życiu naszej organizacji.

zastępca Wydziału Ekonomiczno-Społecznego CK SD, Jerzy Kłodziejczyk — dyrektor Departamentu Kadr i Spraw Socjalnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Członkowie Prezydium wysłuchali informacji prezesa ZG — kol. Bolesława Grzesia, który omówił referat sprawozdawczo-

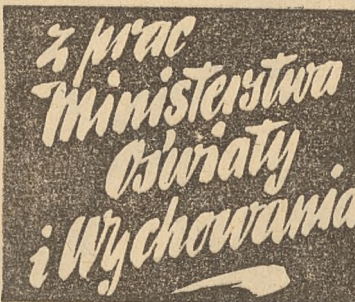


11 października

ZJAZD ZNP BĘDZIE WIELKIM WYDARZENIEM

Najbliższe dni będą ważne dla naszego nauczycielskiego środowiska. Zbliża się Dzień Nauczyciela. Jest to nasze wewnętrzne święto, ale z racji znaczenia zawodu, zasięgu pracy oświatowej, wpływu nauczycieli na kształtowanie poglądów i postaw młodego pokolenia — zawsze dzień ten jest okazją do złożenia wszystkim pedagogom wyrazów uznania. Jest to piękna tradycja, coraz bogatsza i coraz bardziej rozbudowywana.

W tym roku Dzień Nauczyciela zbiega się ze zjazdem naszej organizacji — Związku Nauczycielstwa Polskiego. Jest to ważne wydarzenie dla całej naszej społeczności oświatowej. Zawsze wszystkie zjazdy ZNP przyczyniały się do wzmocnienia aktywno-



6 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania, poświęcone omówieniu aktualnego stanu prac związanych z przygotowaniem reformy oświaty.

Minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski poinformował komisję, przedstawiciele świata nauki i dydaktyków oraz dziennikarzy zaproszonych na to posiedzenie o przebiegu i wyniku dyskusji nad programami dla dziesięcioletniej szkoły ogólnokształcącej. Dyskusja ta wniosła wiele bardzo wartościowych poprawek, uzupełnień i propozycji, które poszczególne zespoły przedmiotowe uwzględniły w swoich pracach nad programami.

Posłowie i zaproszeni goście zabierający głos w dyskusji wyrażali się z aprobatą o wynikach prac nad programami dziesięcioletki.

W Instytucie Programów Szkolnych zostały zakończone prace nad programami nauczania, choć programy są nadal otwarte i w szczególności będą doskonalone.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący Sejmowej Komisji Oświaty i Wychowania — poseł Jarema Maciszewski, podkreślając wielki wysiłek wszystkich, którzy uczestniczyli w pracach nad określeniem treści programowych przyszłej dziesięcioletki.

Plenum KW PZPR w Suwałkach, poświęcone kierunkom wdrażania reformy systemu oświaty, dokonało analizy istniejącej sieci placówek oświatowych oraz potrzeb kadrowych, wynikających z wprowadzenia powszechnej 10-letniej szkoły ogólnokształcącej.

W obradach plenum udział wzięł dyrektor generalny MOiW — Stanisław Bohdanowicz.

4 bm. odbyło się spotkanie przewodniczących komitetów głównych olimpiad z ministrem programowy przygotowany na XII Zjazd Delegatów ZNP. W dyskusji zebrani zaakceptowali koncepcję referatu, proponując wyeksponowanie niektórych szczególnie ważnych problemów pracy Związku, przy jednoczesnym, bardziej skrótowym potraktowaniu innych zagadnień. Prezydium zapoznało się również z informacją na temat przebiegu spotkań

ści w pracy szkolnej, do osiągnięcia lepszych efektów tej pracy; zjazdy wyrażały opinię o naszych wspólnych sprawach, o trudnościach i kłopotach, ale nade wszystko podejmowano w czasie obrad te wszystkie problemy, które mają wpływ na kształtowanie w codziennej pracy postaw środowiska nauczycielskiego.

Przypominam o tym, ponieważ za kilka dni będę uczestniczył w obradach zjazdu, jestem bowiem jednym z delegatów. Zdaję sobie sprawę z tego, jak ważny to zjazd, w jak ważnym momencie się odbywa.

Zjazd będzie obradował niejako na przełomie dwóch epok oświatowych. System szkolny, który mamy obecnie, zostanie wkrótce zastąpiony innym, który teraz właśnie przygotowujemy. Przedstawimy zjazdowi nasz pogląd na ten temat, nasze dotychczasowe prace związane z reformą. Stąd między innymi tak wielka waga zjazdu ZNP.

Ponieważ XII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP odbędzie się tuż po Dniu Nauczyciela, a więc 15 października, przyjęliśmy następujący program: główne uroczystości szkolne — a chcę podkreślić, że przywiążemy wyjątkową wagę do obchodów nauczycielskiego święta w szkołach — odbędą się w sobotę.

Życzę Wam, Drogie Koleżanki i Koleżdy, satysfakcji z pracy, a także tego, byście odczuwali, że życzliwość i wdzięczność wszystkich jest przy Was.

oświaty i wychowania — Jerzym Kuberskim.

W spotkaniu uczestniczyli również kierownicy organizacyjny komitetów oraz nauczyciele laureatów olimpiad.

Minister J. Kuberski omówił niektóre problemy ruchu olimpijskiego w nowym roku szkolnym. Podkreślając znaczenie olimpiad przedmiotowych w pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły, zapowiedział dalszą pomoc władz oświatowych na rzecz ruchu olimpijskiego. Zalecono wizytatorom-metodykom udzielenie pomocy komitetom okręgowym olimpiad; do pomocy w organizacji zawodów okręgowych zobowiązani zostali kuratorzy oświaty i wychowania oraz IKNiBO.

W 1975/76 r. nastąpił znaczny rozwój olimpiad. Startowało w nich 92 438 uczniów, a więc o około 26 tys. więcej niż w roku poprzednim. Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, że olimpiady przyczyniły się w dużym stopniu do zacieśnienia więzi pracowników nauki ze szkołami średnimi i nauczycielami. W ruchu olimpijskim znajduje więc urzeczywistnienie idea zacieśnienia więzi i współpracy świata nauki ze środowiskiem nauczycielskim.

Minister J. Kuberski dokonał prezentacji aktualnych przewodniczących komitetów głównych olimpiad. Są to: prof. dr Mieczysław Klimowicz — Olimpiada Literatury i Języka Polskiego; doc. dr hab. Stanisław Czochara — Języka Rosyjskiego, prof. dr Henryk Samsonowicz — Historyczna, prof. dr Aleksander Pełczyński — Matematyczna, doc. dr hab. Jerzy Mycielski — Fizyczna, doc. dr hab. Lech Skuśki — Chemiczna, prof. dr Włodzimierz Michajłow — Biologiczna, prof. dr Anna Dylikowa — Geograficzna, prof. dr Janusz Tymowski — Wiedzy Technicznej, prof. dr Stanisław Lorenz — Artystyczna, prof. dr hab. Jacek Fisiak — Języka Angielskiego i Niemieckiego.

Za wkład pracy i patronat nad Olimpiadą Fizyczną, w uznaniu zasług odznaczeni zostali Medalem Komisji Edukacji Narodowej doc. dr hab. Ewa Skrzypczak i doc. dr hab. Jerzy Mycielski.

W czasie dyskusji zgłaszano uwagi i wnioski dotyczące dalszego usprawniania i popularyzacji olimpiad w szkołach.



● 11 października bieżącego roku odbyło się ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego ZNP. W obradach uczestniczyli również zaproszeni goście: tow. Czesław Banach — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Ludwik Maceczek — kierownik Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL, Jerzy Gogucki —

zastępca Wydziału Ekonomiczno-Społecznego CK SD, Jerzy Kłodziejczyk — dyrektor Departamentu Kadr i Spraw Socjalnych Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Członkowie Prezydium wysłuchali informacji prezesa ZG — kol. Bolesława Grzesia, który omówił referat sprawozdawczo-

konsultacyjnych z delegatami na XII Krajowy Zjazd, które odbyły się w dziewięciu regionach kraju w początku października. Na zakończenie obrad kol. Bolesław Grzeń, w imieniu Sekretariatu, złożył podziękowanie członkom Prezydium, a także sojusznikom Związku za owocną współpracę i pomoc w realizacji celów i zadań organizacji związkowej.

W tygodniu poprzedzającym XII Krajowy Zjazd ZNP odbyły się w dziesięciu punktach kraju narady delegatów — z udziałem członków Sekretariatu ZG ZNP. Celem tych spotkań — w których uczestniczyli przedstawiciele centralnych i wojewódzkich władz partyjnych i oświatowych — było umożliwienie maksymalnej liczbie delegatów zabrania głosu w sprawach najistotniejszych dla oświaty i nauki, dla naszej organizacji związkowej. Ich wypowiedzi stanowią bardzo ważny, wstępny etap dyskusji zjazdowej. Dlatego właśnie zamieszczamy w tym numerze — oczywiście, z konieczności krótkie — relacje z przebiegu wszystkich narad. A obok nich przedstawiamy sylwetki delegatów; po jednej z województwa, wytypowanej przez terenową organizację związkową. Rzecz jasna, nie są to pełne życiorysy. Nie sposób bowiem w kilkunastu zdaniach zawrzeć cały, jakże bogaty, dorobek i całokształt działalności, sięgającej w wielu przypadkach lat międzywojennych i okupacji, czy choćby wymienić liczne, wysokie nieraz, odznaczenia każdego z prezentowanych delegatów. Chodziło nam raczej o podkreślenie niektórych tylko, najbardziej — jak nam się zdawało — znaczących, charakterystycznych w działalności każdego z nich, momentów.

ROZPOCZĘŁA WARSZAWA

Z dziesięciu, przewidzianych przed XII Krajowym Zjazdem ZNP, spotkań delegatów pierwsze (bo już 4.X. br.) odbyło się w Stołecznym Domu Nauczyciela w Warszawie. Poza kolegami — którzy na zjeździe reprezentować będą stołecznych pracowników nauki i oświaty — na spotkanie przybyli prezes ZG ZNP — **Bolesław Grześ**, wiceprezes — **Zofia Sztetyllo**, sekretarz Zarządu Głównego — **Aniela Biernacka**, przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Czesław Dyja**, przedstawiciel CRZZ — **Czesław Pietrzak** oraz dyrektor Departamentu Kadr Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — **Jacek Kornacki**. Zebranie prowadził kierownik warszawskiego Oddziału ZG ZNP — **Mieczysław Wójcik**. Warto tu dodać, iż stolica reprezentowana będzie na zjeździe, najliczniej, z ogólnej bowiem liczby 413 delegatów, przedstawiciele stołecznego województwa będzie aż 53.

Prezes B. Grześ, otwierając dyskusję szczegółowo oświetlił uczestnikom warszawskiego spotkania zarówno organizacyjną stronę zjazdu, jak i dokumenty, które Komisja Zjazdowa przedstawi delegatom do przedyskutowania i ewentualnego zaakceptowania, jak sprawozdanie Zarządu Głównego za okres dobiegającej końca kadencji, projekt nowego Sta-

tu ZNP, a także projekt uchwały. Nie trzeba chyba dodawać, że dwa ostatnie dokumenty stanowią tylko projekty, do których delegaci wnieść będą mogli niezbędne ich zdaniem zmiany i poprawki.

Jeśli chodzi o stronę organizacyjną to — jak zaznaczył prezes Grześ — fakt, iż zjazd trwać będzie jeden dzień zmusza do opracowania bardzo szczegółowego i przemyślanego programu obrad i wyjątkowo sprawnego, konsekwentnego ich przeprowadzenia. Chodzi bowiem o to, aby w dyskusji mogli wypowiedzieć się przedstawiciele województw i środowisk.

Trzeba też pamiętać, że zjazd odbywać się będzie w dzień po Dniu Nauczyciela, stąd też już 14.X. po godzinie 17.00, a więc w czasie, gdy wszyscy delegaci powinni znaleźć się w stolicy, odbędą się spotkania z kierownikami resortów oświaty i wychowania oraz nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, z przedstawicielami ludowego Wojska Polskiego, z kierownictwem ZHP i innymi.

W dyskusji najwięcej uwagi poświęcono projektowi nowego statutu. I tak np. zdaniem przedstawiciela PAN — w statucie budzi wątpliwości punkt określający uprawnienia do przynależności do ZNP. Określenia znajdującego się w statucie formalnie rzecz

biorąc uniemożliwiałyby członkostwo niektórych pracowników PAN i instytutów badawczo-rozwojowych nie mówiąc już w ogóle o takich przypadkach, jak będąca przecież faktem przynależność do Związku pracowników „Kabid-Pres”, zakładu produkującego aparaturę naukową, który znalazł się ostatnio w gestii resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki.

Odpowiadając na te zastrzeżenia prezes Grześ przyznał, iż problem istotnie wymaga przemyślenia, gdyż oświata i nauka obejmują coraz to nowe zakłady i instytucje, a z tego tytułu Związkowi przybywa członków nieraz dość luźno związanych z tradycyjnie pojętym określeniem pracownika oświaty. Przykładem może tu być od dawna wymagająca rozstrzygnięcia sprawa niektórych instytutów resortowych, o czym niejednokrotnie pisaliśmy już w „Głosie”.

Inne wątpliwości zgłaszane pod adresem projektu statutu dotyczyły takich kwestii jak niejednorodność i czasokres kadencji rad zakładowych i Zarządu Głównego, wprowadzenie zasady kooptacji (uzupełniania) składu członków instancji w toku trwania kadencji czy wreszcie artykuł 31 mówiący o obowiązku członków Związku zwalczania przejawów biurokratyzmu, speku-

lacji itp., co w zasadzie jest obowiązkiem każdego obywatela, a zatem nie wymaga specjalnego wprowadzenia do statutu.

Jedna z delegatów zgłosiła propozycję, aby w punkcie uchwały traktującym o egzaminach kwalifikacyjnych uwzględnić wyraźnie nauczycieli szkolnictwa specjalnego, których możliwości w tym zakresie są bardzo ograniczone. Ponadto, aby w programie pracy przyszłego Zarządu Głównego przewidzieć postulat skierowany do władz oświatowych w sprawie opracowania propozycji programu kształcenia zawodowego w 10-letnich szkołach specjalnych.

Postulowano również, aby w statucie przewidzieć możliwość powoływania przy wojewódzkich oddziałach ZG ZNP zespołów emerytów, co pozwoliłoby na utrzymanie kontaktów i rozwijanie pracy w terenie. Sprawa emerytów stanowi przypadek szczególny i zdaniem prezesa Grzesia postulat wart jest rozpatrzenia. Podobnie jak propozycja wprowadzenia do uchwały zobowiązania przyszłego Zarządu Głównego do podjęcia starań w sprawie programów kształcenia zawodowego dzieci specjalnej troski oraz o umożliwienie nauczycielom tego działu szkolnictwa składania egzaminów kwalifikacyjnych.

Nie wydaje się natomiast słuszne wprowadzenie zmian w czasokresach trwania kadencji zarządów instancji i zarządu głównego. Trzy- i czteroletnie kadencje nie są sprawą nową i jak dotychczas system ten zdawał egzamin. Trzeba przy tym pamiętać, że dla członków rad zakładowych trzy lata intensywnej pracy społecznej — wymagającej niejednokrotnie bądź oderwania się, bądź znacznego obniżenia efektywności pracy zawodowej — to bardzo dużo. Zwłaszcza w odniesieniu do pracowników nauki grozi to opóźnieniem kariery naukowej.

Na zakończenie spotkania kierownik Oddziału Stołecznego ZG ZNP, M. Wójcik, przedstawił delegatom kandydatury, które stolica ze swego terenu proponuje do przyszłych władz związkowych oraz jako delegatów na Kongres Związków Zawodowych.

(kr)

W dyskusji zabrali głos kolejno: Andrzej Darda, Henryk Lachowicz, Krystyna Lubkowska, Roman Modrzejewski, Piotr Simbirowicz, Wiktor Szczepiorkowski.



STOLECZNE

Zajmuje się regulacją metabolizmu aminokwasów i kwasów rybonukleinowych u roślin. Za działalność naukową otrzymał rok temu zespołową nagrodę sekretarza naukowego PAN.

Prof. dr hab. KAZIMIERZ KLECKOWSKI jest kierownikiem Zakładu Biochemii Roślin w Instytucie Biochemii i Biofizyki PAN oraz członkiem trzech rad naukowych. Kolejne szczeble awansu naukowego: asystentura w SGGW, aspirantura w PAN, adiunktura w Instytucie Biochemii i Biofizyki PAN, kierownic-

two pracowni i od 1968 roku kierownictwo zakładu. W 1971 roku zostaje profesorem nadzwyczajnym.

A w parze z pracą naukową idzie działalność związkowa, którą kol. Kleczkowski rozpoczął w 1963 roku jako prezes Rady Zakładowej Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN. Niedługo

potem wybrany jest wiceprezesem, a w ostatniej kadencji prezesem Zarządu Oddziału PAN, organizacji skupiającej aż 37 rad zakładowych, 8 — oddziałowych i 141 grup związkowych. W tym samym czasie jest członkiem Plenum ZG ZNP i zastępcą członka CRZZ.

O autorytecie kol. Klecz-

kowskiego jako naukowca, aktywisty PZPR i działacza związkowego świadczyć może chociażby taki fakt, że właśnie za Jego prezesury ustalili się zwyczaj uczestnictwa prezesa oddziału w posiedzeniach Sekretariatu Naukowego PAN, a wiceprezesa — w posiedzeniach Kolegium do Spraw Placówek PAN.

POWIĘKSZYĆ I UTRWALIĆ WSPÓLNY DOROBEK

Spotkanie delegatów na XII Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego z województw: białostockiego, ciechanowskiego, łomżyńskiego, ostrołęckiego, płockiego, radomskiego, skierniewickiego, siedleckiego i suwalskiego — odbyło się 5 października w Warszawie.

Uczestniczyli w nim: minister oświaty i wychowania — **Jerzy Kuberski**, przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Czesław Dyja**, przedstawiciel CRZZ — **Ryszard Pietrzak**, Zarząd Główny ZNP reprezentowali: prezes — **Bolesław Grześ**, wiceprezesi — **Tadeusz Toczek** i **Władysław Wawrzynowski** oraz sekretarze — **Aniela Biernacka** i **Tadeusz Suberlak**. W imieniu kierownictwa Związku wystąpił na spotkaniu kol. **Tadeusz Toczek**.

Spotkanie prowadziła kol. **Aniela Makulska** — kierownik Oddziału ZG ZNP w Skierniewicach. Obrady były bardzo bogate i interesujące. W dyskusji, w której zabralo głos 14 mówców, podejmowano kwestie związane z reformą systemu edukacji narodowej, i z sytuacją materialną nauczycieli, z pracą zbiorczych szkół gminnych, i z podnoszeniem kwalifikacji kadry pedagogicznej. Słowem — najważniejsze aktualne problemy oświatowe i związkowe.

Szeroką informację na temat podstawowych materiałów i dokumentów zjazdowych przedstawił wiceprezes **Tadeusz Toczek**. Zaakceptował on szczególnie w swej wypowiedzi, że kończąca się właśnie kadencja była bardzo bogata w wydarzenia o wyjątkowym znaczeniu dla całej naszej oświaty. I Związek uczestniczył aktywnie w tych wszystkich wy-

darzeniach, a przede wszystkim w ogólnopolskiej dyskusji nad Raportem o stanie oświaty, w dyskusji nad tezami na VII Zjazd partii oraz w ostatniej dyskusji nad koncepcją i założeniami programowymi nowego systemu edukacji narodowej.

Jak podkreślił wiceprezes — **Tadeusz Toczek**, w mijającej właśnie kadencji Związek koncentrował swą uwagę na podnoszeniu jakości pracy szkół: temu nadzrędnemu zadaniu były podporządkowane niemal wszystkie poczynienia ZNP, zarówno te związane z podnoszeniem kwalifikacji nauczycieli, jak i z całym zespołem spraw socjalno-bytowych.

Te ogólne stwierdzenia wiceprezesa ZNP poparte były wystąpieniami uczestników spotkania. Podkreślali oni słuszność kierunków polityki oświatowej, prowadzonej w ostatnich latach, ogromne znaczenie realizacji idei zbiorczych szkół gminnych oraz planu dokształcania nauczycieli.

„Nigdy dotychczas w tak krótkim czasie nie przeprowadzono tak wiele doniosłych zmian w systemie oświatowym oraz w sytuacji nauczycieli” — stwierdził dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej z województwa suwalskiego.

„Realizujemy obecnie postulaty, o które walczyli najbardziej postępowi i światli działacze ruchu nauczycielskiego, począwszy od Sejmu Nauczycielskiego w 1919 roku” — oto opinia starego działacza ZNP, wypowiedziana na naradzie.

Ze szczególną wdzięcznością do władz oświatowych i związkowych odnosi się nauczyciele-emeryci, których sprawy doczekały się tak pozytywnego rozwiązania.

Jakkolwiek na relacjonowanym spotkaniu mówiono o osiągnięciach i sukcesach poszczególnych województw, gros wystąpień dotyczyło trudnych kwestii, które należą w pierwszej kolejności rozwiązywać.

Dużo wypowiedzi wiązało się z problemem kształcenia i dokształcania kadry nauczycielskiej, z zapewnieniem szkołom niezbędnych należycie przygotowanych specjalistów. Zwracano uwagę na fakt, że mimo iż w tej dziedzinie poczyniliśmy ogromny krok naprzód, to niektóre regiony odczuwają jeszcze nadal brak należycie przygotowanej kadry. I tak na przykład w województwie suwalskim — 358 nauczycieli, czyli 7 proc. nie ma odpowiednich kwalifikacji.

I wiążąca się z tym kwestia: trudności, z jakimi borykają się nauczyciele studiujący, a zwłaszcza kłopoty z zakwaterowaniem i wyżywieniem. Problem ten podnosiło kilku mówców, postulując jednocześnie, by kwestią tą zainteresowały się bardziej poszczególne uczelnie, no i oczywiście, administracja szkolna oraz ogniska związkowe.

W dyskusji podjęto także sprawę szkolenia ideowo-pedagogicznego nauczycieli, a konkretnie konferencji rejonowych. Otóż, zgodnie z postulatem jednego z dyskutantów, istnieje potrzeba dalszego kontynuowania konferencji rejonowych, które przecież na trwałe zapisały się już w tradycji związkowej.

Szczególnie dużo uwagi poświęcono na tym spotkaniu kwestii urastającej dziś do problemu numer jeden — zagadnieniom mieszkaniowym. Podejmowali je delegaci województw: skierniewic-

kiego i łomżyńskiego, ostrołęckiego i suwalskiego. Zwracano uwagę na olbrzymie potrzeby w tym zakresie, na niezwykle niski standard mieszkań, jakie bardzo często proponuje się nauczycielom podejmującym pracę na wsi. Wskazywano, że potrzebne jest konkretne zarządzenie, w myśl którego władze terenowe powinny traktować nauczycieli jako niezbędnych w danym środowisku specjalistów, którym należy przydzielać w pierwszej kolejności mieszkania.

Uczestnicy spotkania podawali także konkretne przykłady rozwiązywania tego trudnego problemu. Tak na przykład województwo łomżyńskie notuje poważne sukcesy w dziedzinie budowy mieszkań dla nauczycieli (obecnie wznosi się tu 11 domów nauczycielskich), a w byłym powiecie lipskim wybudowano 80 mieszkań. Rejon ten ma na swym koncie interesujące osiągnięcia w zakresie budowy przyszłych obiektów sportowych, udało się tu mianowicie wybudować, w czynnie społecznym 25, „zielonych sal gimnastycznych”.

Właśnie problemowi mieszkaniowemu poświęcił również sporo miejsca w swym wystąpieniu minister Jerzy Kuberski. Podając przykłady miejscowości i ośrodków, które umiały pomyślnie rozwiązać ten wyjątkowo trudny problem (na przykład Lipsk w województwie suwalskim, Legnica, Gliwice, gmina Jabłonka w województwie nowosądeckim), minister zwrócił jednocześnie uwagę, że nie wszędzie terenowe władze oświatowe poświęcają temu zagadnieniu tyle uwagi, ile powinny. A przecież dziś właśnie

budowa mieszkań dla nauczycieli — obok budowy zbiorczych szkół gminnych — staje się zadaniem numer jeden całego naszego szkolnictwa.

Jeśli chodzi o inne sprawy, dotyczące warunków życia i pracy nauczycieli, uczestnicy spotkania sygnalizowali szereg problemów wymagających rozwiązania w następnej kadencji ZNP.

Należą do nich: ochrona czasu pracy nauczyciela. Czas ten w wielu szkołach jest najmniej cenną wartością. Wynika to niejednokrotnie z bałaganu organizacyjnego szkoły, wygodnictwa dyrektora, zalewania szkół różnego rodzaju konkursami, ankietami, przerywania zajęć szkolnych.

Wiele budzi zastrzeżeń oraz wywołuje złą atmosferę w zespołach nauczycielskich sprawa dodatków specjalnych.

Sygnalizowano także problem płynności kadr, zwłaszcza w szkolnictwie zawodowym oraz zgłaszano wnioski, jak temu zjawisku zapobiec.

Wczasy dla nauczycieli, odznaczenia, godziny ponadwymiarowe wynagrodzenie pracowników administracyjnych i obsługi w szkołach, przyrosty w obsłudze kadrowej niektórych nowo utworzonych organów administracji szkolnej — oto tematy poruszane na naradzie.

Zrealizowanie zadań stojących przed szkolnictwem oraz pomysły

ne rozważanie większej trudnych spraw socjalno-bytowych nauczycieli uzależnione jest od ścisłej współpracy władz oświatowych z instancjami ZNP. Przykład właściwej współpracy stanowi niewątpliwie województwo łomżyńskie, o czym mówili na naradzie kurator oraz delegaci na zjazd ZNP z tego województwa.

Do wszystkich problemów poruszonych w dyskusji ustosunkował się minister Jerzy Kuberski. Przedstawił także kierunki działania władz oświatowych zarówno

w zakresie przygotowywania warunków do reformy szkolnej, jak i doskonalenia obecnego systemu oświatowego.

Podstawowym działem, w którym dla władz oświatowych i instancji związkowych, zadaniem jest usunięcie dysproporcji w pracy szkół. „Mamy bowiem znakomite szkoły, sprawnie działające gimnazja i obok tego — często w idejowych lub zblżonych warunkach — szkoły zle, zaniedbane, zle wyposażone, osiągające

nieodstateczne wyniki nauczania i wychowania” — stwierdził minister.

„Minister Jerzy Kuberski podkreślił w swym wystąpieniu, iż w okresie mijającej kadencji, współpraca kierownictwa ZNP z prezydium i plenum ZG ZNP układała się bardzo pomyślnie i wspólnie udało się załatwić wiele spraw, między innymi dotyczących warunków materialnych nauczycieli.

Tego wspólnego dorobku — be-

dadęcy wynikiem solidnej i rzetelnej pracy w ostatnich latach — nie wolno nam deprecjonować. Powinniśmy go powiększać i na stałe utrwalać dla dobra oświaty i zawodu nauczycielskiego. Taki był sens wystąpienia ministra.

Jakie opinie wyrażano na temat projektów dokumentów zjazdowych? Aprobowano je. Podkreślano, że są one bardzo bogate, oddają wiernie zakres wykonanych prac i że zrealizowane zostały wszystkie zadania nakreślone

ne w uchwale poprzedniego, XI Zjazdu Delegatów ZNP.

H. W.

CIECHANOWSKIE



Dobrze organizuje pracę dydaktyczno-wychowawczą, doskonale gospodarze obiektem szkolnym — Cechynie Go. Umiejętność współpracy ze środowiskiem, nawiązywania kontaktów, skupiania wokół szkoły soluszniaków. Portrafi tworzy zwały koletywne, jest dobrym wychowawcą, życzliwym i cierpliwym doradcą młodych. Odczuwa opiekę emerytów, dba o ich wypoczynek, organizuje wycieczki, umożliwia im korzystanie ze stówek szkolnej.

Tak w telegraficznym skrócie charakteryzuję kolegię magistrza WLADYSŁAWA PIOTROWSKIEGO — dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Pułtusku — ciechanowska organizacja ZNP.

Te właśnie cechy są na wagę złota także w jego działalności społecznej: i na stanowisku prezesa Rady Zakładowej ZNP w Pułtusku, i przewodniczącego Komisji Wychowania, Osławy i Kultury WRN, członka Prezydium WRN, i działacza partyjnego, warszawskiego.

ŁOMŻYŃSKIE



Serdceży, ludzi w zatławianiu wszystkich spraw i problemów nauczycielskich. Wymaga od władzy oświatowej pierwszeństwa i instancji oświatowej. Plan zyczenia, wiec starał się zapalić młodzież do sportu. Był przewodniczącym LZS w gminie, współpracował z Radą Powiatową LZS. Był też przez wiele lat instruktorem ZNP. „Duzo pracy włożył w rozwój spółdzielczości wiejskiej.

Szkola Podstawowa nr 13 w Płocku, która dziś kieruje kol. Fabisiak. Jest nie tylko wzorem estetyki i porządku; panuje opinia, że jest to placówka szeroko otwarta dla środowiska.

Kol. Fabisiak, aktywista ZSL, obecnie członek Komisji Rewizyjnej WK ZSL, jest wieloletnim działaczem politycznym (pełnił funkcję sekretarza propagandy KW PZPR; obecnie jest członkiem Egzekutywu KW PZPR i radnym WRN), a także związkowym (10. lat był wiceprezesa zarządu ogniska i 13 lat członkiem Plenum Zarządu Oddziału ZNP).

PŁOCKIE



„Specjalnością” kol. STANISŁAWA FABISIAKA jest praca polecejąca z młodzieżą, i to nie tylko szkolna. A że starował jako nauczyciel oświatowy, z inicjatywą, wiec starał się zapalić młodzież do sportu. Był przewodniczącym LZS w gminie, współpracował z Radą Powiatową LZS. Był też przez wiele lat instruktorem ZNP. „Duzo pracy włożył w rozwój spółdzielczości wiejskiej.

Szkola Podstawowa nr 13 w Płocku, która dziś kieruje kol. Fabisiak. Jest nie tylko wzorem estetyki i porządku; panuje opinia, że jest to placówka szeroko otwarta dla środowiska.

Kol. Fabisiak, aktywista ZSL, obecnie członek Komisji Rewizyjnej WK ZSL, jest wieloletnim działaczem politycznym (pełnił funkcję sekretarza propagandy KW PZPR; obecnie jest członkiem Egzekutywu KW PZPR i radnym WRN), a także związkowym (10. lat był wiceprezesa zarządu ogniska i 13 lat członkiem Plenum Zarządu Oddziału ZNP).

SKIERNIEWICKIE



Az trzy sezonowe ośrodki wypoczynkowe — w Tupadach, Pasyntu i Swiniędziej, i to nie tylko szkolna. A że starował jako nauczyciel oświatowy, z inicjatywą, wiec starał się zapalić młodzież do sportu. Był przewodniczącym LZS w gminie, współpracował z Radą Powiatową LZS. Był też przez wiele lat instruktorem ZNP. „Duzo pracy włożył w rozwój spółdzielczości wiejskiej.

Szkola Podstawowa nr 13 w Płocku, która dziś kieruje kol. Fabisiak. Jest nie tylko wzorem estetyki i porządku; panuje opinia, że jest to placówka szeroko otwarta dla środowiska.

Kol. Fabisiak, aktywista ZSL, obecnie członek Komisji Rewizyjnej WK ZSL, jest wieloletnim działaczem politycznym (pełnił funkcję sekretarza propagandy KW PZPR; obecnie jest członkiem Egzekutywu KW PZPR i radnym WRN), a także związkowym (10. lat był wiceprezesa zarządu ogniska i 13 lat członkiem Plenum Zarządu Oddziału ZNP).

SUWALSKIE



Ponad 30 lat pracy w jednej miejscowości! Tu, w Wiązjach, w 1945 roku, startował kol. ZENON SZMIDT w zawodzie nauczycielskim, tu objął kierownictwo szkoły i tu jest dziś gminnym dyrektorem szkół. Tu także startował jako działacz związkowy, pełniąc w ognisku funkcję skarbnika, prezesa, przewodniczącego rejonu konferencyjnego, członka Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP.

Tu wreszcie zaangażował się w pracę dla środowiska jako działacz ZSL i spółdzielczości wiejskiej, jako radny i działacz FJN, jako kurator sądu dla nieletnich i przewodniczący Kolegium do Spraw Wykroczek.

To wszystko, — obok wysiłków walorów moralnych i obywatelskich, składa się na wielki autorytet, jakim kol. Szmidt — „Zasłużony Białostoczyźnie”, cieszy się w środowisku.

SIEDLECKIE



Klędy kol. MARIAN SLUSARCZYK, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Sienicy był w 1937 roku bezrobotnym nauczycielem — ani przypuszczał pewnie, że w kilkanaście lat później, w Polsce Ludowej, przyjdzie Mu, jako zastępcy inspektora szkolnego, borykać się ze zgola innymi trudnościami: ogromnym brakiem wykwalifikowanych nauczycieli do burzliwie rozwijającego się szkolnictwa.

W 1963 roku zostaje powołany na stanowisko wicedyrektora w województwie warszawskim. Następnie, na własną prośbę przeniesiony zostaje na stanowisko dyrektora Technikum Budowlanego Zaocznego w Mińsku Maz.

Od początku pracy zawodowej aktywny działacz polityczny, społeczny i związkowy. Był prezesem Zarządu Oddziału ZNP w Mińsku Mazowieckim i jednocześnie społecznym wiceprezesa Zarządu Okręgu Warszawskiego, członkiem PRN, prezesem Powiatowego Komitetu ZSL, członkiem WK ZSL. Jest dziś, po przejściu na emeryturę, członkiem ZG ZNP, przewodniczącym Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia WK ZSL w Siedlcach i członkiem WK FJN.

jest jednak także włączenie budowy wielu mieszkań nauczycielskich do ogólnych planów budowlanych.

Drugą wybijającą się w czasie dyskusji delegatów sprawą — był problem doskonalenia działalności dydaktycznej i wychowawczej w szkołach. Mówiono na przykład o konieczności dalszego zmniejszania w szkołach zawodowych specjalności na rzecz szeroko profilowanego kształcenia; o potrzebie wytwarzania dla szkół zawodowych pomocy naukowych sposobem nie chałupniczym, lecz przemysłowym. Bez tego trudno sprostać wymagom nowoczesności. Poruszano problem usprawniania organizacji roku szkolnego, w tym wcześniejszego sygnalizowania wprowadzanych zmian.

Jeden z delegatów przypomniał gorące dyskusje nauczycieli nad

aktualnymi zadaniami oświaty, nad nowymi programami. Podkreślał ich konkretność. Zaangażowanie nauczycieli w sprawy reformy wiodące było m.in. w zbiorczych szkołach gminnych. Przed rozpoczęciem nowego roku nie dopuszczali oni do opóźnień w gotowości szkolnej. Niejednokrotnie sami chwylił za narzędzia budowlane, by przyspieszyć opieszale wykonywane prace remontowe.

O sprawach niesienia pomocy nauczycielom dokształcającym się przy tym, by większą troską otoczył również zdrowie nauczycieli-emerytów oraz pracowników administracji szkolnej i obsługi. Duzo mówiono o sprawach zgłoszenia, udostępniania nauczycielom stołówek w szkołach gastro-nomicznych.

Delegaci wyrażając wielkie zadowolenie z uregulowania spra-

województwa — jako przez okręgi kieleckiego TON — organizuje na Kielecczyźnie tajne nauczanie, za co w 1942 roku aresztowano Go gestapo.

Po wywołaniu kol. Jan Kupiec zostaje prezesem Zarządu Okręgu ZNP w Kielcach i funkcję tę pełni przez wiele lat. Jest to okres niezwykle intensywnej działalności związkowej, politycznej i społecznej. Jako prezes Zarządu Okręgu, radny WRN, członek Plenum KW PZPR i członek Komisji Oświaty — wszystkie swe siły i umiejętności poświęca sprawie szkoły i nauczyciela.

Przebiegała na emeryturę w 1962 roku nie oznacza zaniedbania działalności związkowej. Kol. Jan Kupiec, członek Komisji Historycznej ZNP, jest po dziś dzień przewodniczącym Okręgowej Komisji Historycznej. O aktywności kol. Kupca świadczy również liczne wydrukowane już opracowania na temat dziejów oświaty i ruchu nauczycielskiego na Kielecczyźnie.

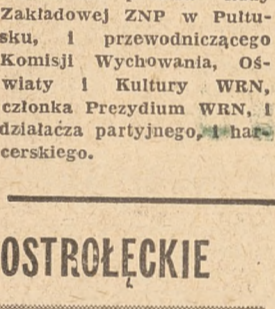
W dyskusji udział wzięli kole-dzy: Mieczysław Boruch, Stefan Buchec, Tadeusz Budacz, Maria Gadek, Eugeniusz Koł, Jerzy Niewodniczański.

Jadąc z takim nastawieniem na zjazd, można planować dalszą, do-brą robotę.

W podsumowaniu wiceprezesa Zofia Sztetylo podkreśliła, iż jest powód do dumy z rozwiązania wielu spraw, ale są także ogromne dalsze zadania do wykonania. Działamy w systemie bardzo rozbudowanym, mamy ponad 3500 rad zakładowych i to zobowiązuje do dużej dyscypliny działania.

(hp)

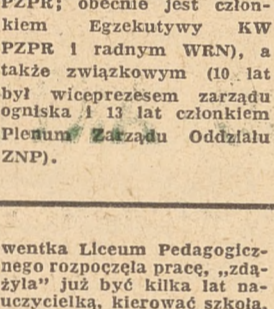
OSTROLECKIE



Należy do pokolenia urodzonego w Polsce Ludowej. A jednak na już kol. TERESA KONIK — dziś przez Radę Zakładową ZNP w Ostrowi Mazowieckiej — gminie — wcale pokazywać się jako nauczycielka, i jako działaczka społeczna.

„No, bo proszę: od 1964 roku, kiedy to, jako absol-

WARSZAWSKIE

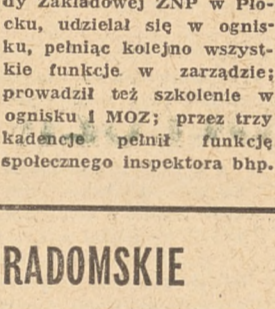


Wielokrotnie w czasie dyskusji mówiono o brawurowym i ścisłym współdziałaniu z sędziwymi władzami oświatowymi, które przynosi prawdziwie cenne efekty.

Głównie jest na szczubie gminy. Głównie rady zakładowe borykają się często z dużymi kłopotami. Pracują przeciw wyczerpaniu siłami społecznymi i nie najłatwiej jest pogodzić pracę zawodową z tym działaniem. Nie zawsze uznawani są jako autentyczni partnerzy gminnych dyrektorów, bywa, że dyrektorzy odwołują się do nich tylko w kłopotliwych sytuacjach, a zapominają, że prezes ogniska są pełnoprawnymi członkami kolektyw kierowniczych. Jeśli dyrektorzy szkół czują się związkowcami, współpracują z reguły układa się prawidłowo, a co za tym idzie — lepsza jest atmosfera w gronach nauczycielskich, właściwie stosunki międzyuczelniskie, sprawiwszy obciążenie obowiązkami wszystkich pracowników.

Podobnie, niejednokrotnie trudną sytuacją mają uczeni radzie zakładowe ZNP. Samodzielni pracownicy nauki w stabilizowaną pozycją zawodową na ogół nie garną się do pracy w swoim autorytetem byłby najważniejszymi partnerami dla pracodawcy. Postulowano, aby podjąć konkretne kroki w celu

WARSZAWSKIE

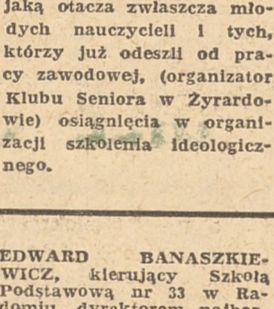


Wielokrotnie w czasie dyskusji mówiono o brawurowym i ścisłym współdziałaniu z sędziwymi władzami oświatowymi, które przynosi prawdziwie cenne efekty.

Głównie jest na szczubie gminy. Głównie rady zakładowe borykają się często z dużymi kłopotami. Pracują przeciw wyczerpaniu siłami społecznymi i nie najłatwiej jest pogodzić pracę zawodową z tym działaniem. Nie zawsze uznawani są jako autentyczni partnerzy gminnych dyrektorów, bywa, że dyrektorzy odwołują się do nich tylko w kłopotliwych sytuacjach, a zapominają, że prezes ogniska są pełnoprawnymi członkami kolektyw kierowniczych. Jeśli dyrektorzy szkół czują się związkowcami, współpracują z reguły układa się prawidłowo, a co za tym idzie — lepsza jest atmosfera w gronach nauczycielskich, właściwie stosunki międzyuczelniskie, sprawiwszy obciążenie obowiązkami wszystkich pracowników.

Podobnie, niejednokrotnie trudną sytuacją mają uczeni radzie zakładowe ZNP. Samodzielni pracownicy nauki w stabilizowaną pozycją zawodową na ogół nie garną się do pracy w swoim autorytetem byłby najważniejszymi partnerami dla pracodawcy. Postulowano, aby podjąć konkretne kroki w celu

WARSZAWSKIE

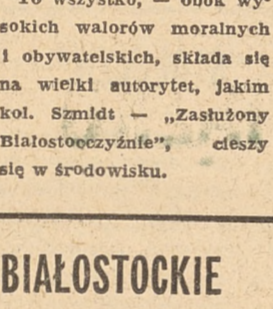


Wielokrotnie w czasie dyskusji mówiono o brawurowym i ścisłym współdziałaniu z sędziwymi władzami oświatowymi, które przynosi prawdziwie cenne efekty.

Głównie jest na szczubie gminy. Głównie rady zakładowe borykają się często z dużymi kłopotami. Pracują przeciw wyczerpaniu siłami społecznymi i nie najłatwiej jest pogodzić pracę zawodową z tym działaniem. Nie zawsze uznawani są jako autentyczni partnerzy gminnych dyrektorów, bywa, że dyrektorzy odwołują się do nich tylko w kłopotliwych sytuacjach, a zapominają, że prezes ogniska są pełnoprawnymi członkami kolektyw kierowniczych. Jeśli dyrektorzy szkół czują się związkowcami, współpracują z reguły układa się prawidłowo, a co za tym idzie — lepsza jest atmosfera w gronach nauczycielskich, właściwie stosunki międzyuczelniskie, sprawiwszy obciążenie obowiązkami wszystkich pracowników.

Podobnie, niejednokrotnie trudną sytuacją mają uczeni radzie zakładowe ZNP. Samodzielni pracownicy nauki w stabilizowaną pozycją zawodową na ogół nie garną się do pracy w swoim autorytetem byłby najważniejszymi partnerami dla pracodawcy. Postulowano, aby podjąć konkretne kroki w celu

WARSZAWSKIE

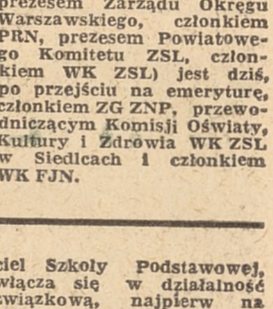


Wielokrotnie w czasie dyskusji mówiono o brawurowym i ścisłym współdziałaniu z sędziwymi władzami oświatowymi, które przynosi prawdziwie cenne efekty.

Głównie jest na szczubie gminy. Głównie rady zakładowe borykają się często z dużymi kłopotami. Pracują przeciw wyczerpaniu siłami społecznymi i nie najłatwiej jest pogodzić pracę zawodową z tym działaniem. Nie zawsze uznawani są jako autentyczni partnerzy gminnych dyrektorów, bywa, że dyrektorzy odwołują się do nich tylko w kłopotliwych sytuacjach, a zapominają, że prezes ogniska są pełnoprawnymi członkami kolektyw kierowniczych. Jeśli dyrektorzy szkół czują się związkowcami, współpracują z reguły układa się prawidłowo, a co za tym idzie — lepsza jest atmosfera w gronach nauczycielskich, właściwie stosunki międzyuczelniskie, sprawiwszy obciążenie obowiązkami wszystkich pracowników.

Podobnie, niejednokrotnie trudną sytuacją mają uczeni radzie zakładowe ZNP. Samodzielni pracownicy nauki w stabilizowaną pozycją zawodową na ogół nie garną się do pracy w swoim autorytetem byłby najważniejszymi partnerami dla pracodawcy. Postulowano, aby podjąć konkretne kroki w celu

WARSZAWSKIE



Wielokrotnie w czasie dyskusji mówiono o brawurowym i ścisłym współdziałaniu z sędziwymi władzami oświatowymi, które przynosi prawdziwie cenne efekty.

Głównie jest na szczubie gminy. Głównie rady zakładowe borykają się często z dużymi kłopotami. Pracują przeciw wyczerpaniu siłami społecznymi i nie najłatwiej jest pogodzić pracę zawodową z tym działaniem. Nie zawsze uznawani są jako autentyczni partnerzy gminnych dyrektorów, bywa, że dyrektorzy odwołują się do nich tylko w kłopotliwych sytuacjach, a zapominają, że prezes ogniska są pełnoprawnymi członkami kolektyw kierowniczych. Jeśli dyrektorzy szkół czują się związkowcami, współpracują z reguły układa się prawidłowo, a co za tym idzie — lepsza jest atmosfera w gronach nauczycielskich, właściwie stosunki międzyuczelniskie, sprawiwszy obciążenie obowiązkami wszystkich pracowników.

Podobnie, niejednokrotnie trudną sytuacją mają uczeni radzie zakładowe ZNP. Samodzielni pracownicy nauki w stabilizowaną pozycją zawodową na ogół nie garną się do pracy w swoim autorytetem byłby najważniejszymi partnerami dla pracodawcy. Postulowano, aby podjąć konkretne kroki w celu

NAJWIĘCEJ MÓWIONO O MIESZKANCIACH

Ponad sześćdziesięciu delegatów, zebranych 8 października na Przedzjazdowym Spotkaniu w Krakowie — reprezentowało województwa: kieleckie, nowosądeckie, tarnowskie i krakowskie. W obradach wzięli udział: minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, przedstawiciel Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR — Ireneusz Sekula, kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KW PZPR Ireneusz Maślarczyk, sekretarz Krakowskiej Rady Związków Zawodowych — Maria Wojciechowska. Zarząd Główny ZNP reprezentowała — wiceprezes Zofia Sztetylo.

Zgromadzeni w Klubie Nauczycielskim delegaci omawiali sprawy wspólne wszystkim nauczycielom w kraju, a jednak związane ze specyką tej ziemi. Na niej przez setki lat rozwijała się działalność najstarsza polska uczelnia, na niej kwitły żywe, aktywne ośrodki oświaty, lecz obok — we wsłach, anemiczny żywot wiodły jedno-, dwuklaszowe kryje strażnice, zagubione w górach w osadach w których „dla-biel zwykli mówić dobrane”.

To, co na terenie dzisiejszych czterech województw zmieniło się w latach poprzednich, to, co zyskało nowej kształt w latach mijającej kadencji — jest niemają zasługą związkowców. Toteż za naturalny uznać można fakt, że na tym spotkaniu delegatów podsumowujących dorobek — dominujące miejsce zajęły sprawy bazy szkolnej; że na tym spotkaniu wytyczającym dalszy kierunek pracy — szczególnie do-głębną potraktowano problem nauczycielskich mieszkań. Przykładem dobrej roboty, może tu być Nowosądeckie.

W przerwie obrad dorzucono informację o Radzie Zakładowej w Jablonie, która przy pomocy nauczycieli, młodzieży, społeczeństwa potrafiła doprowadzić do budowy przedszkola, szkoły, domu nauczycielskiego. Jeden z nich uroczyście został oddany właśnie w przeddzień spotkania krakowskiego. Trochę skromniej, ale również bardzo dobrze spisała się w sprawach mieszkań dla swych pedagogów Rada Zakładowa w Kamiennym Nowym Targu. W Płocku, w tym zakresie a gminna Rada Zakładowa w Kamiennym — rozwijała budowę domków indywidualnych.

Trudno wylizać wszystko domki. W każdym razie delegaci innych województw, sami nie pozbawieni zresztą i tej dziedzinie osiągnięć — mówili o chęci naśladowania w tym względzie Nowosądeckich.

Minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski również naj-więcej czasu w swej wypowiedzi poświęcił problemom mieszkaniowym. Mówił o trudnościach w zaangażowaniu do pracy na wsi młodych, pełnokwalifikowanych nauczycieli. Bez zaplecza mieszkaniowego nie pokona się tych trudności. Podkreślił rolę związkowców w rozwoju budownictwa mieszkaniowego systemem gospodarczym, społecznym. Powołując się na przykład Jablonki, którą w poprzednim dniu od-

SILA ZWIĄZKU W SILE SPOŁECZNEGO AKTYWU

49 delegatów z ośmiu województw — białostockiego, chełmskiego, krosnińskiego, lubelskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzkiego i zamojskiego — wzięli udział w spotkaniu przedzjazdowym, które odbyło się 8 października w Domu Nauczyciela w Lublinie.

W spotkaniu uczestniczyli również zaproszeni goście: przedstawicielka Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, Szarlota Frankowska; kierownik Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL, Ludwik Maceczek; kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR, w Lublinie, Tadeusz Kącki; sekretarz WKZZ w Lublinie, Stanisława Wilkowska; kurator oświaty województwa w Lublinie, Eugeniusz Karolczak. Zarząd Główny ZNP reprezentował wiceprezes Tadeusz Toczek, a Ministerstwo Oświaty i Wychowania, dyrektor Departamentu Kadry i Spraw Socjalnych, Jerzy Kolo-dziejczyk. W spotkaniu wzięli również udział kierownicy oddziałów ZG ZNP i kuratorzy oświaty i wychowania z wymienionych województw. Obrady prowadził kierownik Oddziału ZG ZNP w Lublinie, Edward Pawłowicz.

Wprowadzeniem do dyskusji było wystąpienie wiceprezesa Zarządu Głównego ZNP, Tadeusza Toczki, który wzięcie przedstawił dorobek Związku Nauczycielstwa Polskiego w wpływającej właśnie kadencji. Mówca podkreślił aktywny udział organizacji związkowej w najważniejszych wydarzeniach w naszym kraju, w inicjatywach dotyczących naszej oświaty.

Związek żywo uczestniczył w dyskusji nad temi na VII Zjazd PZPR, z ogromnym zaangażowaniem brał udział w dyskusjach nad projektem reformy systemu oświatowego i nad projektami programów szkolnych. Powinny widać wstąpić do obrad II Kongresu Nauki Polskiej. Po wnioskach i rozważaniach i dyskusjach na forum związkowym opracowana została projekt Kodeksu Etyki Pracownika Nauki — dokumentem tym zainteresowana są środowiska naukowe wielu krajów.

Tym doniosłym wydarzeniem powiększyła szeroko zakrojona

Wielokrotnie w czasie dyskusji mówiono o brawurowym i ścisłym współdziałaniu z sędziwymi władzami oświatowymi, które przynosi prawdziwie cenne efekty.

Głównie jest na szczubie gminy. Głównie rady zakładowe borykają się często z dużymi kłopotami. Pracują przeciw wyczerpaniu siłami społecznymi i nie najłatwiej jest pogodzić pracę zawodową z tym działaniem. Nie zawsze uznawani są jako autentyczni partnerzy gminnych dyrektorów, bywa, że dyrektorzy odwołują się do nich tylko w kłopotliwych sytuacjach, a zapominają, że prezes ogniska są pełnoprawnymi członkami kolektyw kierowniczych. Jeśli dyrektorzy szkół czują się związkowcami, współpracują z reguły układa się prawidłowo, a co za tym idzie — lepsza jest atmosfera w gronach nauczycielskich, właściwie stosunki międzyuczelniskie, sprawiwszy obciążenie obowiązkami wszystkich pracowników.

Podobnie, niejednokrotnie trudną sytuacją mają uczeni radzie zakładowe ZNP. Samodzielni pracownicy nauki w stabilizowaną pozycją zawodową na ogół nie garną się do pracy w swoim autorytetem byłby najważniejszymi partnerami dla pracodawcy. Postulowano, aby podjąć konkretne kroki w celu

Centrum kulturalne „Relaks” w Ośrodku Wypoczynkowym ZNP w Krzynicy Morskiej. Foto: Cz. Górecki

głster pedagogiki jest (od 1974 roku) kierownikiem Oddziału Zarządu Głównego ZNP w Zielonej Górze. Te trzydzieści lat — to okres intensywnej pracy zawodowej, łączoney przez długi czas z nauką własną. Nim bowiem powołano kol. Głódka na stanowisko kierownika Oddziału Zarządu Głównego ZNP, dał się poznać jako ceniony działacz polityczny, oświatowy i związkowy.

Funkcja dyrektora Okręgowego Ośrodka Metodycznego, zastępcy kierownika Wydziału Pracy Socjalno-Spraw Oświaty w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Zielonej Górze, członka Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej, członka Komisji Oświaty KW PZPR, sekretarza okręga, kierownika Wydziału Pedagogicznego w Zarządzie Okręgu ZNP, a od 1983 roku prezesa Zarządu Okręgu ZNP — to tylko niektóre kolejne etapy jego działalności.

Kolega Głódek, od 1970 roku członek plenum ZG ZNP, jako „gospodarz” okręgu członkowskiego wiozły wiele wysiłku w pomysłone rozwiązywanie wielu spraw socjalno-bytowych nauczycieli, takich jak mieszkanie, budowa domków jednorodzinnych, wypoczynku pracowników w ich dzieł, lecznictwo, pomoc dla emerytów.

POZNAŃSKIE



„Każde Wybyłnych Przewodników Pracy Socjalistycznej Województwa Poznańskiego”. Bo też i znaczący dorobek ma na swym koncie koleżanka IZABELA MAZUR — nauczycielka matematyki w Szkole Podstawowej nr 1 w Puszczykowie, współautorka testów z tego przedmiotu, uczestnik konkursów Rady Postępu Pedagogicznego, autorka publikacji z zakresu osiągnięć dydaktycznawychowawczych, organiza-

torcia pracowni matematycznej, laureatka nagród ministra, kuratora i Rady Postępu Pedagogicznego. Jednym słowem nowator, czołwiek przeciwdziałający całej rutynie, stagnacji.

Te dewizę stosuje także z powodzeniem w działaniach społecznych, przemaszając Radzie Zakładowej ZNP w Puszczykowie. Stąd seminaria i forma konferencji ideowo-pedagogicznych, wykorzystywanie różnych okazji (na przykład uroczystości jubileuszowe, spotkania towarzyskie, wieczerki turystyczno-krajoznawcze, bilety na spektakle teatralne, wymiana doświadczeń z nauczycielami z zagranicy, spływy kajakowe) do interesującej twórczości nauczycielskiej, wzbogaćenia jego życia kulturalnego.

LESZCZYŃSKIE

Należy do tych pedagogów, których nie zadawała krociele utartyymi słakami. I daje temu konkretny wyraz. Szkoła Podstawowa nr 2 w Wschowie, która kieruje kol. WALTERIANA PAWLAK, przez dziesięć lat pełniła funkcję wiodącą. Od trzech lat, pod opieką dyrektorki, wprowadzony był tam eksperymen-

talnie nowy program matematyki w klasach I—III naucezanie integralne. Szkoła jako pierwsza wprowadziła jednolity system wychowawczy i upowszechniła swoje doświadczenia; od dwóch lat placówka stała się z inicjatywą dyrektorki, szkołą środowiskową.

Koleżanka Pawlak, laureatka nagrody ministra oświaty i wychowania, dyrektorka, która za całokształt pracy otrzymała ocenę wyróżniającą, jest jednocześnie aktywnym działaczem partyjnym i społecznym. Przez szereg lat była radną PZP i WRP. Teraz pełni funkcję przewodniczącej Rady Kobiet przy Miejsko-Gminnym Komitecie PZP w Wschowie.

SZCZECIŃSKIE



Koleżanka magister D. Lukowska, dziś dyrektor Studium Wychowania Przeszkolonego, ma za sobą 18 lat pracy w szkolnictwie podstawowym, w tym 14 lat na stanowiskach kierowniczych i 5 lat w szkolnictwie zawodowym. Pamięć o ł obecną funkcję pełni dopiero od dwóch lat, miałaby się czym pochwalić. Udało się jej w placówce, którą kieruje, osiągnąć sukcesy w pracy organizacji młodzieży, poprawić warunki pracy nauczycieli, umocnić rolę ZNP, a także stworzyć w instytucie studium dobre warunki dla 250 nauczycieli województwa szczecińskiego, studiujących zaocznie. To naprawdę nie mało.

Wystąpienia jej cechuje duża zaangażowanie. Utrzymuje stałe kontakty ze środowiskiem nauczycielskim. Jako radna, od sześciu lat kadencji, obecnie wiceprzewodnicząca Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury WRN, w Szczecinie reprezentuje interesy oświaty i środowiska nauczycielskiego; skutecznie też pomaga w różnych indywidualnych sprawach. Tak charakteryzuje szczeecińska organizacja związkowa kol. DANUTA LUKOWSKA, aktywna, od 1966 roku radna PZP i WRP. Teraz pełni funkcję przewodniczącej Rady Kobiet przy Miejsko-Gminnym Komitecie PZP w Wschowie.

Koleżanka magister D. Lukowska, dziś dyrektor Studium Wychowania Przeszkolonego, ma za sobą 18 lat pracy w szkolnictwie podstawowym, w tym 14 lat na stanowiskach kierowniczych i 5 lat w szkolnictwie zawodowym. Pamięć o ł obecną funkcję pełni dopiero od dwóch lat, miałaby się czym pochwalić. Udało się jej w placówce, którą kieruje, osiągnąć sukcesy w pracy organizacji młodzieży, poprawić warunki pracy nauczycieli, umocnić rolę ZNP, a także stworzyć w instytucie studium dobre warunki dla 250 nauczycieli województwa szczecińskiego, studiujących zaocznie. To naprawdę nie mało.

Z Wapnem związany jest kol. Lubawy nie tylko pracując w zawodowej funkcji, ale także działając społecznie. Tu przez 15 lat pełnił funkcję przewodniczącego konferencji rejonowych. Tu, niezwierając od 20 lat, reprezentuje interesy szkoły i nauczyciela jako radny Gromadzkiej i obecnie Gminnej Rady Narodowej.

PILSKIE



28 lat pracy nauczycielskiej, z tego 22 lata w jednolitej miejscowości. Takim szlakiem jestymuje się kol. JERZY LUBAWY, od 1934 roku kierownik Szkoły Podstawowej w Wapnie, dziś zastępca gminnego dyrektora szkół w tej miejscowości.

Z Wapnem związany jest kol. Lubawy nie tylko pracując w zawodowej funkcji, ale także działając społecznie. Tu przez 15 lat pełnił funkcję przewodniczącego konferencji rejonowych. Tu, niezwierając od 20 lat, reprezentuje interesy szkoły i nauczyciela jako radny Gromadzkiej i obecnie Gminnej Rady Narodowej.

WROCLAWSKIE



Autor wielu publikacji naukowych; ma też znaczne osiągnięcia we współpracy z przemysłem. A przy tym jest cenionym pedagogiem i wychowawcą. Docent dr inż. HENRYK ZEMBOWSKI, od 1933 roku pracownik naukowy Politechniki Wrocławskiej, obecnie pierwszy zastępca dyrektora Instytutu Technologii Budowy Maszyn i kierownik Zakładu Obróbki Skrawaniem, jest jednocześnie urodzonym społecznikiem.

Chłonek egzekutywy Komitetu egzekutywy Ko-

mitetu Uczelnianego PZPR, działacza BHP, od ponad 10 lat nieprzerwanie uczestniczy w działalności związkowej na uczelni. Był kierownikiem Komisji Socjalnej Rady Zakładowej ZNP, wiceprezesem rady i przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. W latach 1972—1974 — jako prezes kierował pracą bardzo prężnej organizacji związkowej Politechniki. Od wielu lat aktywny działacz Okręgowej Sekcji Nauki we Wrocławiu, został ostatnio wybranym do Zarządu Krajowej Sekcji Nauki ZNP.

Z Legnicy wrtany jest kol. SYGMUNT WYSO-CZANSKI od 1948 roku. Tu kończy Liceum Pedagogiczne i SN, tu rozpoczął pracę zawodową w Liceum Ekonomicznym, w którym uczył przez 20 lat i w którym zaczął zdobywać ostro- gł działacza związkowego, pełniąc w latach 1953—1964 funkcję prezesa ogniska.

Dziś jest kierownikiem Oddziału Zarządu Głównego ZNP w Legnicy. Ale nim powołano Go na to stanowisko, pełnił — nie jako po drodze — funkcję członka Prezydium Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP, następnie wicepre-

LEGNICKIE



zes Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP, następnie wicepre-

zes Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP, następnie wicepre-

zes Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP, następnie wicepre-

zes Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP, następnie wicepre-

zes Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP, następnie wicepre-

W TROSCIE O WYSOKI AUTORYTET ZAWODU NAUCZYCIELSKIEGO

W stylowej piwnicy zabytkowego Ratusza we Wrocławiu obradowali 8 października delegaci na XII Krajowy Zjazd ZNP, reprezentujący pięć województw: Jeleniogórskie, legnickie, opolskie, walbrzyskie i wrocławskie. Z ramienia kierownictwa Zarządu Głównego na spotkanie przybył sekretarz ZG ZNP — Tadeusz Suberlak, który omówił pokrótce treść przygotowanych na zjazd dokumentów: sprawozdania ZG ZNP z czteroletniej działalności, projektu uchwały XII Krajowego Zjazdu Delegatów i projektu zmian w statucie oraz zapoznał delegatów ze stanem przygotowań do zjazdu.

W obradach uczestniczyli również zaproszeni goście, przedstawiciele władz partyjnych, oświatowych i związkowych. Wydział Nauki i Oświaty KCPZPR reprezentował Władysław Sordyl, resort oświaty i wychowania — wiceminister Bolesław Dyjak oraz dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Oświaty i Wychowania — Jan Karpiński. Obecny był także kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR we Wrocławiu — Stanisław Bakaj.

Uczestników spotkania — delegatów i gości — powitał przewodniczący obrad, kierownik Oddziału ZG ZNP we Wrocławiu — Michał Langowski. W dyskusji, w której zabrał głos 3 mówców, delegaci wyrazili pełną aprobatę dla treści przedstawianych dokumentów. Zdaniem ich, sprawozdanie oddaje w pełni całość różnorodnej i bogatej działalności Związku. W statucie dokonano w zasadzie niewielkich zmian, toteż treść statutu nie nasuwa uwag krytycznych. Natomiast w projekcie uchwały, w której mocno akcentuje się potrzebę tworzenia nowoczesnej szkoły i organizowania warunków dla podnoszenia poziomu i wyników jej pracy, należało — zdaniem delegatów — określić

bardziej precyzyjnie środki realizacji tego celu. Poziom pracy szkoły wiąże się nierozdzielnie z kadrami nauczycielskimi, dlatego troska o nauczyciela, o jego kwalifikacje zawodowe i moralne, a także o warunki pracy i życia jest jednoznaczna z troską o wyniki nauczania i wychowania. Związek jest mocno zaangażowany w działalność na rzecz oświaty i nauczyciela, zrobiono wiele dla poprawy materialnej i podniesienia prestiżu zawodu nauczycielskiego.

W dyskusji zwracano uwagę na nadal utrzymujący się w szkołach niekorzystny dla procesów wychowawczych, feminizację tego zawodu oraz kłopoty z pozyskaniem młodych nauczycieli. Zwłaszcza niechętnie idą oni na wieś, głównie ze względu na niski standard oferowanych im mieszkań.

Zawód nauczycielski nie jest konkurencyjny w stosunku do innych zawodów. Trzeba więc stworzyć bodźce zdolne przyciągnąć do szkoły więcej młodych ludzi, w tym również mężczyzn. Powinny nam dążyć — mówiono — do osiągnięcia w szkołach równowagi płci w zespołach nauczycielskich. Jak to osiągnąć? O skuteczną radę niezmiernie trudno. Postulowano, aby wzorem wyższych uczelni medycznych, 50 proc. miejsc w wyższych uczelniach pedagogicznych rezerwować dla płci męskiej. Nadto wzmocnić orientację zawodową, aby młodzież wiedziała więcej o tym zawodzie nad to, co sama może zaobserwować w swoich codzien-

nych kontaktach ze szkołą i nauczycielem.

Nie mniej ważną sprawą jest działanie mające na celu podniesienie autorytetu nauczyciela w środowisku. Nie może go mieć pedagog mieszkający w kłitce na poddaszu bez podstawowych wygó, uzależniony od rolnika, który mu łaskawie wynajmuje pokój.

Związek czyni wiele starań, aby podnieść poziom życia nauczyciela. Dyskutanici w swoich wypowiedziach solidaryzowali się z tym punktem uchwały, który mówi o potrzebie wyrównania dysproporcji w usytuowaniu nauczyciela w stosunku do innych zawodów. Podobnie rzecz się ma, gdy chodzi o zapewnienie nauczycielom przywołanych mieszkań. Co roku sytuacja ulega poprawie, ale nie na tyle, by problem ten przestał niepokoić. Rady zakładowe wraz z wydziałami oświaty nie są w stanie same rozwiązać tych trudności. Zastanawiając się nad środkami zaradczymi, delegaci proponowali, aby w tej sprawie wywarali mocniejsze naciski na kompetentne władze, nie dopuszczając, by potrzeby nauczyciela w tej dziedzinie schodziły na plan dalszy.

Wychodząc z założenia, że w najtrudniejszej sytuacji pozostaje młody nauczyciel, podejmując pierwsze kroki w zawodzie, proponowano, aby anulować ten punkt regulaminu kasy zapomogowo-pożyczkowej, który mówi, że pożyczkę może otrzymać nauczyciel nie wcześniej, niż po rocznym stażu zawodowym. A jeśli — a jest tak najczęściej —

pomoc finansowa na budowę domu, czy wkład do spółdzielni potrzebne mu są natychmiast?

Spora miejsca w wypowiedziach poświęcono sprawie selekcji na studia wyższe, mówiono z troską o losach absolwentów z tzw. niebieskimi dyplomami, którzy z tego tytułu praktycznie żadnych preferencji nie mają, bowiem zakłady pracy niechętnie angażują pracowników, którym muszą w pierwszej kolejności przydzielić mieszkania. Czy zlikwidować niebieskie dyplomy — pytano — skoro utrudniają one zawodowy start ich posiadaczom? Podobnie rzecz ma się z doktorantami. Są sygnały, że zakłady pracy odnoszą się do nich niechętnie. Trzeba więc pomyśleć o uruchomieniu mechanizmów, które skłoniłyby zakłady pracy do przesuwania doktorantów na stanowiska odpowiadające ich wykształceniu i potrzebom gospodarki narodowej.

Dużo mówiono o sprawach socjalno-bytowych, z zadowoleniem podkreślając fakt coraz lepszego wykorzystywania funduszu socjalnego. Obecnie istnieją warunki do organizowania różnych form wypoczynku, życia kulturalnego, sportu i turystyki. Ilość usług wzrasta, ale w dalszym ciągu — zdaniem dyskutanów — pozostaje problem ich jakości, co do której można mieć zastrzeżenia. Sprawy te powinny stać się przedmiotem większej troski aktywny w nowej kadencji.

Wyrażając aprobatę dla treści dokumentów zjazdowych, delegaci wskazywali na pewne sformułowania wymagające bliższego

sprecyzowania. Bardziej określonego stanowiska Związku wymagają na przykład sprawa godzin ponadwymiarowych, sytuacja kadry urlopowanej do pracy w ramach zakładowych, a także formy przyszłego doskonalenia ideowo-pedagogicznego.

Z innych spraw poruszano również sytuację nauczycieli akademickich, mówiono o zagadnieniach związanych z opieką zdrowotną nad nauczycielami, głównie o nienadających się do potrzeb leczenia sanatoryjnym, itp. Wyrażano również troskę o to, że nauczyciele zbyt mało interesują się periodykami wydawanymi przez Związek i Ministerstwo Oświaty i Wychowania. Za słabo popularizują się te czasopiśma, a zwłaszcza kwartalniki. Rolę tę mogłaby z powodzeniem spełniać prasa codzienna.

W dyskusji oddał wzięli kol.: Tadeusz Ferenc, Tadeusz Harańczyk, Adolf Łaska, Bohdan Lisziet, Anna Łagowska, Władysław Wajsborski, Ryszard Wielkopolan, Zygmunt Wysocki.

W dyskusji zabrał również głos wiceminister oświaty i wychowania — Bolesław Dyjak, który przedstawił kierunki działania resortu oświaty, mocno podkreślając współdziałanie Związku. Starania o coraz lepsze warunki pracy i życia nauczycieli są wspólną troską resortu oświaty i Związku Nauczycielstwa Polskiego — stwierdził wiceminister B. Dyjak i ta owozna współpraca będzie się nadal rozwijać. (db)

JELENIOGÓRSKIE

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

Wybrano Go „Jeleniogórzanie roku 1976”. Gdy w przeprowadzonym z Nim wywiadzie kolega Jeleniogórskie” dociekały dlaczego — „Jeleniogórzanie”, kol. BOHDAN LISZJET, odpowiedział, że spóźnie to co lubię, a robić można dobrze tylko to, co się lubi!

WALBRZYSKIE

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

OPOLSKIE

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

BYDGOSKIE

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

ELBLĄSKIE

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

GAŃSKIE

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

OLSZTYŃSKIE

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

ŚLĄSKIE

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

TORUŃSKIE

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

Wrocławskie

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

Legnickie

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

Wrocławskie

hosiarskim, dziś dyrektor Technikum i Politechnicznego Studium Turystyczno-Turystycznego, placówki zatrudniającej 50 pedagogów, a jednocześnie aktywny działacz związkowy. W latach 1972—1975 przez Powiatową Radę Zakładową ZNP.

PRZEDĘ WSZYSTKIM - O NAUCZYCIELSKIEJ PRACY

W Katowicach w sali Instytutu Kształcenia Nauczycieli w wielki czworobok ustawione były stoły na spotkaniu delegatów województwa katowickiego, bielskiego, częstochowskiego; wybranych przez 85-tysięczną rzeszę pracowników oświaty, nauki i wychowania. Przybył także: zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach; zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR, Józef Żyła, wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych — Maria Wierzbaczowa. Ministerstwo Oświaty i Wychowania reprezentował wiceminister Romuald Jezierski.

W imieniu Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w spotkaniu uczestniczył wiceprezes ZG — Władysław Wawrzynowski. Obrady toczyły się zwykłym, roboczym trybem pod przewodnictwem gospodarza terenu, kierownika Oddziału ZG ZNP — Włodzimierza Łętka.

Wiceprezes ZG ZNP — Władysław Wawrzynowski, po przedstawieniu spraw organizacyjnych zjazdu, zgłaszanych na innych spotkaniach uwag do sprawozdania, projektu uchwał oraz projektu statutu, dokonał krótkiego rozliczenia mijającej kadencji. Określił, że była ona bardzo pracowita i owocna. Udokumentował to stwierdzeniem wyliczeniem najistotniejszych w czterech latach działań Związku.

Gdyby określić treść dyskusji jednym zdaniem, to trzeba byłoby stwierdzić, że była przede wszystkim rozważaniem problemów sprawnej pracy nauczyciela i dobrego przygotowania do reformy. Oczywiście, żywotne sprawy mieszkaniowe, socjalne, bytowe też znalazły w wypowiedziach niebagatelne miejsce, ale zagadnienia pedagogicznej pracy były na tym spotkaniu zdecydowanie pierwszoplanowe. Nie

przedstawiano ich zresztą bezkrytycznie, nie wykładano, lecz przy wskazywaniu braków proponowano drogi wyjścia z tego, co dziś jeszcze zadowolenia nie budzi.

Szczególnie troskliwie mówiono o kształceniu nauczycieli, o przygotowywaniu studentów do zawodu nauczycielskiego, doskonaleniu debiutantów w zawodzie oraz dopełnianiu wiedzy kadry z długoletnim stażem.

Przedstawicielka Bytomia i jedyna zresztą wśród delegatów inspektor-kobieta, powołując się na obserwacje młodych nauczycieli i bezpośrednio z nimi rozmowy, stwierdziła, że mało zyskują oni w czasie studiów wiedzy praktycznej, nie uczą się posługiwania najnowszymi środkami i pomocami naukowymi, ubogą wiedzę otrzymują z zakresu strategii wychowawczej. Jedną z młodzieńców, tuż po studiach nauczycielek mówiła, że lekcje wychowawcze są dla niej „zmorem” i to dobitnie oddawało stan bezradności charakterystyczny dla niejednego początkującego w szkole. Zbyt krótko trwają studenckie praktyki. Fryzjer, któremu powierza się tylko włosy, więcej czasu musi poświęcić na obowiązkową praktykę niż nauczyciel, któremu powierza się kształtowanie młodego człowieka. Dyskutanci domagali się więc interwencji Związku w sprawy dotyczące programu studiów. Postulowano szersze upowszechnienie liceów sprofilowanych na pedagogikę, co mogłoby wpłynąć na dalszą poprawę rekrutacji do zawodu.

Delegat z Częstochowy postulował, by debiutant zawodu przez cały pierwszy rok pracy był pod opieką nauczyciela-metodyka i pod jego kierunkiem swoje wiadomości akademickie przekształcał na praktyczne.

Warunki nauki, pracy i życia nauczycieli studiujących były przedmiotem wielu wypowiedzi. Refleksje wywoływał na przykład

fakt, że pedagodzy najbardziej zabiegają o miejsca w uczelni opolskiej, a bronią się przed innymi, bliższymi im terenowo. Mówiono o tym, że mimo życzliwości okazywanej nauczycielom przez kadre naukową w uczelniach, niezrządkiem zdarza się tak, że studiujący z głuchej wsi przyjeżdża na zajęcia, które nie odbywają się z powodu absencji wykładowcy, kilkakrotnie ma przesuwany termin wyznaczonego egzaminu itp. Do straty, cenionego na wagę złota, czasu nauczyciela pracującego i studiującego — nie można dopuszczać. Nie można też dopuszczać takiej sytuacji, że nie wszyscy studiujący znajdują dach nad głową przyjeżdżając do ośrodka akademickiego na zajęcia czy sesję egzaminacyjną.

Wiele jeszcze poruszano spraw związanych z warunkami studiowania, przy czym nikt nie powtórzył tego, co zostało już powiedziane. I to świadczyło zarówno o dużej dyscyplinie myślenia, jak i o autentycznej znajomości zagadnień, czy też — lepiej określając — o tym, że sprawa naprawdę „leży na sercu”.

Nie sposób, oczywiście, dokładnie zrelacjonować tu bogate treści wypowiedzi wszystkich delegatów. Jeden z nich uzasadniał konieczność ulepszenia pracy rad zakładowych, koordynacji działalności ognisk, wcześniejszych powiązań ZNP z innymi związkami zawodowymi. Kilku delegatów wiele uwagi poświęciło konieczności zapewnienia nauczycielom w szerszym zakresie dobrego odpoczynku, możliwości rozwijania turystyki, sportu. Delegat z Sosnowca bardzo pozytywnie ocenił działalność miejscowej sekcji nauczycieli-emerytów i stworzonego przez nich klubu rękodzielniczo-wspomagającego szkoły.

W całej dyskusji najczęściej jednak padało słowo: „reforma”. Mówiono między innymi o klasach uzawodowionych, o koniecz-

ności lepszego ustawienia pracy wizytatorów-metodyków, którzy działalnością swoją powinni autentycznie pomóc szkole przyszłości. Żywo poruszano sprawy gminnych szkół zbiorczych, przy czym silnie akcentowano potrzebę budowy przy każdej domu nauczyciela. Jeden z delegatów zastanawiał się nad idealnym modelem centralnej postaci reformy — nauczyciela. Wszystkie prawie wypowiedzi łączono ze sprawami przyszłości polskiej szkoły.

Nic więc dziwnego, że w odpowiedzi na poruszone w stołcu Śląska sprawy — wiceminister oświaty i wychowania Romuald Jezierski — najwięcej czasu poświęcił problemowi reformy. Omówił dotychczasowe posunięcia ministerstwa w tym zakresie, poinformował zebranych o stanie prac nad programami, mówił o konieczności tworzenia, niezbęd-

W dyskusji zabierali głos koledzy: Michał Caputa, Tadeusz Bryndza, Teresa Duda, Henryk Gaik, Edward Jabłeczki, Ryszard Jedruch, Maria Kościelniczek, Tadeusz Krzóska, Janina Kucypera, Jadwiga Mendakiewicz, Michał Pudło.

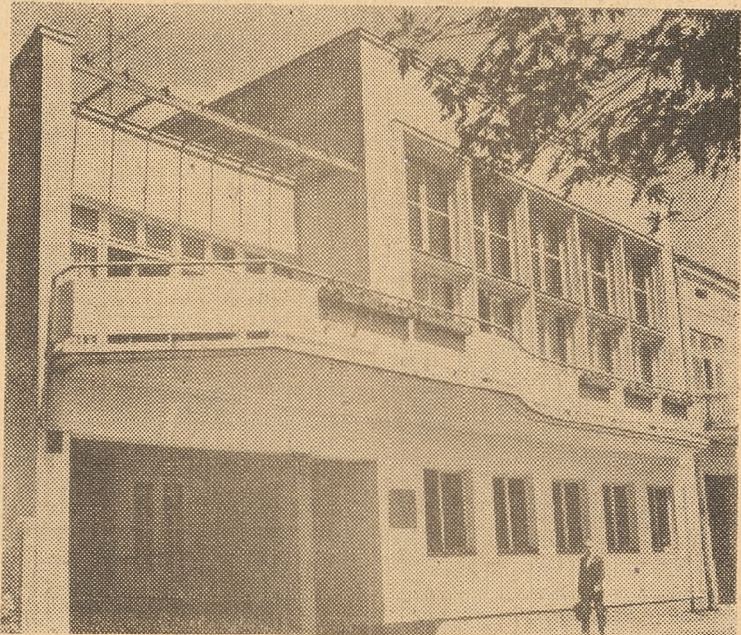
nego do realizacji reformy, społeczeństwa wychowującego.

Odpowiedział też na szczegółowe pytania dotyczące warunków pracy i plac.

Wiceprezes Władysław Wawrzynowski zamykając obrady powiedział, że poprzez spotkania zjazd dla delegatów już się właściwie rozpoczął.

Zebrani przyjęli wszystkie przedstawione im dokumenty i upoważnili kierownictwo Związku do dalszych prac nad nimi.

(ph)



Dom Nauczyciela w Łowiczu.

Foto: Cz. Górski

KATOWICKIE



Jest profesorem zwyczajnym, wybitnym specjalistą z zakresu technologii nieorganicznej chemii i technologii materiałów budowlanych. Wychowawca kilku pokoleń inżynierów chemików, ma bogaty dorobek badawczo-naukowy w postaci patentów, publikacji, ekspertyz, recenzji prac

doktorskich i habilitacyjnych. Bierze aktywny udział w działalności kilku towarzystw naukowych.

Jest naukowcem umiającym w sposób twórczy godzić pracę dydaktyczno-badawczą z działalnością społeczną na uczelni, w środowisku przemysłowym Śląska i ZNP. Wysoce ceniony naukowiec, kolega i działacz ZNP, wzorowy dydaktyk i organizator pracy naukowo-badawczej — tak charakteryzuje organizacja związkowa prof. dra hab. inż. **MARIANA STARCZEWSKIEGO**, prorektora do spraw nauki Politechniki Śląskiej w Gliwicach i jednocześnie dyrektora Instytutu Chemii i Technologii Nieorganicznej na tej uczelni.

A działaczem związkowym — i to aktywnym — jest kol. Starczewski od ponad 20 lat, jako członek Prezydium Rady Zakładowej na Politechnice, potem wiceprezes do spraw nauki Zarządu Okręgu ZNP, przewodniczący Okręgowej Sekcji Nauki, ostatnio zaś wiceprzewodniczący Sekcji

Nauki ZG ZNP i przewodniczący Okręgowej Sekcji Nauki przy Oddziale ZG ZNP.

CZĘSTOCHOWSKIE



Cieszy się opinią oddanego wychowawcy młodzieży, aktywnego działacza partyjnego i związkowego. Na

opinie tę złożył się dorobek, trwającej bez mała ćwierć wieku, pracy.

Bo też kolega mgr **KAZIMIERZ HAWRO**, dziś dyrektor Zespołu Szkół im. Pawła Findera w Częstochowie i kierownik Oddziału Zarządu Głównego ZNP oraz członek Egzekutywy Szkolnego Komitetu Środowiskowego PZPR — od początku pracy pedagogicznej, najpierw w charakterze nauczyciela, potem dyrektora Liceum Ogólnokształcącego, aktywnie uczestniczył w działalności partyjnej i związkowej.

Jako przewodniczący Miejskiej Rady Zakładowej ZNP zyskał sobie uznanie i szacunek wśród nauczycieli, swoją dbałością o sprawy socjalno-bytowe członków Związku, troską o kilkusetosobową grupę emerytów oraz staraniem o rozwój życia kulturalno-oświatowego w środowisku nauczycielskim.

BIELSKIE



Samokształcenie nauczycieli, popularyzacja literatury społeczno-politycznej i pedagogicznej, wzbogacanie życia kulturalno-oświatowego w środowisku pedagogów, rozwój nauczycielskich grup twórczych i sekcji związkowych — to sprawy szczególnie bliskie kol. **JANINIE KAWULOK**, nau-

czycielce Szkoły Podstawowej nr 2 w Cieszynie. Sprawy, którym w dotychczasowej piętnastoletniej działalności związkowej — najpierw w ognisku, potem jako sekretarz Powiatowej Rady Zakładowej — poświęcała bardzo dużo uwagi.

Na preferowanie tej własnie dziedziny miały z pewnością wpływ jej zainteresowania zawodowe, jako nauczycielki języka polskiego (obecnie studiującej zaocznie polonistykę), kierownika ośrodka metodycznego, a następnie wizytatora przedmiotowo-metodycznego.

Od dwóch lat przed kol. Kawulok, urlopowaną do pracy z radami zakładowymi w województwie bielskim, stoja już szersze zadania: służyć ogniwem ZNP pomocą w rozwoju wszystkich dziedzin działalności związkowej.

Piwniczna, dnia 15 września 1976 r.

Kolega
dr Bolesław Grześ
Prezes Zarządu Głównego ZNP

WARSZAWA

Uczestnicy kurso-wczasów Sekcji Emerytów i Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego — reprezentujący wszystkie ośrodki wojewódzkie w Polsce — przesyłają Koleździe Prezesowi serdeczne, koleżeńskie pozdrowienia i gorące podziękowania za umożliwienie nam pobytu w przytulnym Domu ZNP w Piwnicznej.

Czujemy się tu doskonale i realizujemy program kursu z głębokim przeświadczeniem, że pomoże on nam w pracy dla dobra naszego Związku i skupionej w nim 70-tysięcznej grupy emerytów i rencistów ZNP.

Pragniemy równocześnie — w imieniu całego związkowego środowiska emerytów i rencistów — podziękować serdecznie Zarządowi Głównemu Związku i osobście Koleździe Prezesowi za stałą skuteczną troskę o sprawy naszego środowiska, a w szczególności za uwiecznione poważnym sukcesem ostatnie starania o poprawę sytuacji bytowej nauczycieli emerytów tzw. starego portfela.

Stało się to nie tylko aktem sprawiedliwości, lecz również dowodem należnego uznania dla tych z nas, którzy w wielkim trudzie i osobistym zaangażowaniem wnosili zręby polskiego szkolnictwa w pierwszych latach naszej niepodległości, w czasie okupacji i w okresie budowania podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

Nie wątpimy, że sprawy wszystkich seniorów naszego ruchu związkowego, nauczycieli, pracowników oświaty i administracji szkolnej będą i nadal przedmiotem właściwej i skutecznej troski Zarządu Głównego i pozostałych ogniw naszego Związku.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
uczestnicy kurso-wczasów w Piwnicznej

DLA UCZCZENIA ZIAZDU

Dla uczczenia zbliżającego się 30 w historii Związku Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, jak również z okazji 30-lecia działalności Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej i m. st. Warszawy im. Komisji Edukacji Narodowej zespół pracowników biblioteki przyjął zobowiązanie szerokiego spopularyzowania oraz propagandy problematyki zjazdowej, wydawnictw i materiałów o działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego w Polsce Ludowej.

Wszyscy pracownicy biblioteki są członkami Związku, a niektórzy spośród nich są wieloletnimi, zasłużonymi nauczycielami i działaczami związkowymi. Cieszy nas niezmiernie fakt, że nasz skromny jubileusz zbiega się w czasie z tak ważnym wydarzeniem w życiu naszego Związku, jakim jest zjazd.

Nasza biblioteka — pierwsza biblioteka pedagogiczna w War-

szawie — ofiarnie i z poświęceniem służyła w ciągu minionych 30 lat nauczycielom, działaczom związkowym i młodzieży studiującej dla dobra rozwoju oświaty w kraju.

W uznaniu tej działalności biblioteka otrzymała zaszczytne wyróżnienia:

— Medal Pamiątkowy z okazji 200 rocznicy utworzenia Komisji Edukacji Narodowej;

— Złotą Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Warszawy”;

— Złotą Odznakę „Za zasługi dla województwa warszawskiego”;

— Złotą Odznakę Honorową za zasługi w krzewieniu przyjaźni i braterstwa między narodami Polski i Związku Radzieckiego.

W przededniu zbliżającego się Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego i rocznicy naszej placówki zobowiązujemy się do zwiększenia naszych wysiłków i starań na rzecz rozwoju i doskonalenia socjalistycznego systemu oświaty i pracy wychowawczej wśród nauczycieli i młodzieży, a więc na rzecz tego celu, dla realizacji którego tak wielkie zasługi położył Związek Nauczycielstwa Polskiego.

MOJE PROPOZYCJE

Pragnę ustosunkować się do artykułu pt. „Uchronić przed zapomnieniem swej przeszłości”, zamieszczonego w 38 numerze „Głosu”.

Słowa uznania należą się organizacji ZNP na Dolnym Śląsku, a szczególnie kol. Antoniemu Smolańskiemu za opracowanie dzieł ZNP w okresie PRL. Związek nasz przecież ma duże tradycje, że wspomnę choćby o chlubnych dziełach nauczycielstwa i ZNP w okresie okupacji hitlerowskiej.

Proponuję, aby XII Zjazd ZNP zalecił województwom powołać zespoły lub podsekcje komisji historycznych dla opracowania dzieł ZNP z byłych powiatów, gdyż są jeszcze materiały, kroniki, sprawozdania, protokoły, a przede wszystkim żyją jeszcze działacze związkowi, którzy najlepiej mogą odtworzyć dzieje Związku na swoim terenie.

Jestem przekonany, że większość byłych działaczy pełniących

Następuje 25 podpisów

RADY O SOBIE

Na kilka dni przed Krajowym Zjazdem Delegatów zatelefonowaliśmy do paru rad zakładowych ZNP i poprosiliśmy o odpowiedź na dwa — dla wszystkich takie same — pytania. Rady były wybrane przypadkowo, te, do których udało nam się w krótkim czasie dozwonić, a pytania brzmiały:

1. Co uważacie za najcenniejsze w dorobku waszej rady zakładowej w minionej kadencji, czym moglibyście pochwalić się na zjeździe?

2. Jaki najważniejszy problem z życia waszej organizacji związkowej powinniście rozwiązać — we własnym zakresie — w najbliższym czasie?

Oczywiście, nie chodziło nam o uzyskanie obrazu całego dorobku poszczególnych rad. Wiadomo, że zajmują się bardzo rozległą problematyką, że zakres ich działalności wyznaczają długofalowe programy i plany pracy, że podejmowane są inicjatywy odpowiednie do postulatów i potrzeb członków. Tak szczegółowego obrazu nie uzyskamy w rozmowie telefonicznej. Od razu trzeba więc stwierdzić, że działalność rad wykracza grubo poza ramy postawionych przez nas pytań. Nam chodziło jedynie o zanotowanie, co dla rad jest obecnie najważniejsze, co najbardziej cenią w swoim dorobku, jakie zadania — wynikające z miejscowych warunków — uważają za najpilniejsze dla siebie. A oto odpowiedzi.

Dzielnicza Rada Zakładowa ZNP Warszawa Wola — przy telefonie przez IRENA BOGUSZ.

1. — Bardzo trudne pytanie i jednym zdaniem na pewno pani nie odpowiem. Zajmowaliśmy się przecież wieloma ważnymi problemami i z dobrymi rezultatami. Ale jeśli już szeregować, to na pierwszym miejscu postawiłabym jednak wzrost autorytetu prezesów ognisk ZNP w naszej dzielnicy. Wiele wspólnie pracowaliśmy, żeby na równych prawach uczestniczyli w kolektywach kierowniczych szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Ze strony rady praca ta przede wszystkim miała charakter, nazwijmy to, szkoleniowy, uzmysławialiśmy prezesom, kim powinni być, jaką rolę spełniać. To jest, oczywiście, praca długofalowa, obecnie mamy wielu nowych prezesów i trzeba ich starannie wprowadzić „w rolę”. Ale już teraz możemy mówić o pozytywnych rezultatach. Kontakty z prezesami są bardzo częste i obustronne.

Muszę jeszcze wspomnieć o wyraznym zaktywizowaniu się komisji: pedagogicznej, historycznej i socjalno-bytowej.

Ogromnie cenimy sobie bardzo dobrą współpracę z Wydziałem Oświaty i Wychowania Warszawa Wola oraz wszystkimi dzielnicowymi instancjami zainteresowanymi sprawami oświaty, szkolnictwa, nauczycielstwa.

I jeszcze o jednym chciałabym powiedzieć. Wspólnie z wydziałem dorobiliśmy się własnej bazy czasowej dla nauczycieli, ich dzieci, dla emerytów. Mamy własny, wybudowany z naszych środków, dom wypoczynkowy w miejscowości Kobylocha koło

Szczytna, a poza tym dzierżawimy domek w Jastrzębiej Górze.

— Czy to zaspokaja całkowicie zapotrzebowanie nauczycieli na wczasy?

— Niestety, jeszcze nie. To istotne zadanie na najbliższą przyszłość.

— Czyli przechodzimy do drugiego pytania...

2. — Chcemy obecnie skoncentrować się na rozwinięciu jak najszerzej i jak najbogatszej działalności Dzielniczego Domu Kultury Nauczyciela. Właśnie niedawno otrzymaliśmy nowe, wygodne pomieszczenie w adaptowanym budynku przy ul. Działdowskiej. A to chyba wyraz zainteresowania dzielnicowych władz naszymi potrzebami. Chcemy przyciągnąć do klubu jak największą liczbę nauczycieli, bo różnorodność, atrakcyjne formy pracy klubowej najlepiej chyba aktywizują nasze środowisko.

Miejska Rada Zakładowa ZNP w Mławie, woj. ciechanowskie — przy telefonie wiceprezes TADEUSZ SIEMIANOWSKI.

1. — Dorobek mamy widoczny gołym okiem: nowy, piętrowy wygodny Dom Nauczyciela. Do niedawna pracowaliśmy w bardzo trudnych warunkach, sublokatorsko. Obecnie mamy własny lokal. Mieści się tu również Klub Nauczyciela, Biblioteka Pedagogiczna, mamy zaplecze usługowe. A także Wydział Oświaty i Wychowania oraz Zarząd Ekonomiczny.

— Domyślać się więc należy, że kontakty z władzami oświatowymi są codzienne...

— Tak, oczywiście i to bardzo ściśle, serdeczne. Między innymi właśnie dzięki wspólnym wysiłkom i pomocy ZSL budynek stanął w rekordowym tempie. Zresztą muszę powiedzieć, że do potrzeb nauczycielskich, związkowych władze i instancje miejskie odnozą się bardzo życzliwie.

— Nowe pomieszczenia otwierają zapewne przed Wami nowe możliwości.

— Tak, naturalnie. Uporządkowaliśmy już wiele spraw związanych z działalnością socjalną. Mamy duże możliwości do rozwijania działalności kulturalnej. A najbardziej cieszymy się, że znaleźli dla siebie u nas miejsce nauczyciele emeryci. Do tej pory nie mieli właściwie stałego kąta, a odczuwają bardzo silnie potrzebę spotkań i mają chęć do działania. Ognisko Emerytów jest bardzo aktywne. W ogóle mogą to samo powiedzieć o wszystkich mławskich ogniskach ZNP. Ale to wynik wieloletniej pracy, nie tylko w ostatniej kadencji.

2. — Przed nami bardzo poważna praca. Przede wszystkim chcemy rozwinąć jak najszerzej opiekę nad podstawowymi ogniwami związkowymi. Nie tylko mławskimi ogniskami, bo te są dosyć samodzielne i — jak już wspominałem — aktywne, ale także nad gminnymi radami zakładowymi, które działają w pobliżu Mławy i które kiedyś pod-

legały byłemu mławskiemu Oddziałowi Powiatowemu ZNP. Czujemy się zobligowani do służenia im instruktążem, pomocą, swoim doświadczeniem i poparciem.

Miejska Rada Narodowa ZNP w Garwolinie, województwo siedleckie — przy telefonie JÓZEF BOŻEK

1. — Uważam, że najcenniejszym dorobkiem miniołej kadencji jest to, że rady ogromnie się usamodzielnili, mogą same o sobie decydować, biorą udział we wszystkich poczynaniach oświatowych, gospodarują we własnym zakresie. Na szczęblu miasta żadne sprawy dotyczące oświaty, nauczycieli, szkół nie odbywają się bez udziału organizacji związkowej. Ale bo też współpracę z władzami oświatowymi mamy znakomitą, wystarczy powiedzieć, że inspektor oświaty i wychowania jest byłym prezesem Oddziału Powiatowego ZNP.

— Gorzej natomiast jest z terenowymi radami — mamy wszystkich 16 pod swoją opieką. Nie mają one jeszcze dostatecznego doświadczenia w samodzielnym działaniu, a zwłaszcza w gospodarowaniu finansami. Stąd bierze się nadmierna ostrożność w dysponowaniu własnymi środkami i niepotrzebne ograniczenie działalności w niektórych dziedzinach. Niezbędne jest jak najstarsze przeszkolenie księgowych. Robimy to — w miarę możliwości — we własnym zakresie, ale przydałoby się w szerszym stopniu. Może zadanie to podjąćby Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych?

Chciałbym jeszcze wspomnieć o dorobku kulturalnym, turystycznym, sportowym. Rady wykazują tu sporo inicjatyw. Nie tylko na naszym terenie widoczni są nasi nauczyciele — sportowcy. Uprawiamy takie dyscypliny, jak lekkoatletyka, piłka nożna i ręczna, warcaby, szachy. To znakomita forma aktywizacji nauczycieli i podtrzymywania ich kondycji.

2. — Najważniejszym problemem do rozwiązania są mieszkania dla nauczycieli. Potrzeby są ogromne, drżwi się w naszym lokalu nie zamykają za przychodzącymi z prośbą o pomoc w uzyskaniu mieszkania. Tego problemu, oczywiście, nie rozwiążemy we własnym zakresie. Tym bardziej, że budownictwo z puli rad narodowych zostało już zamknięte, a spółdzielnie wywiązują się ze swych zobowiązań z ogromnym opóźnieniem.

— A co możecie rozwiązać we własnym zakresie?

— Na przykład wypoczynek sobotnio-niedzielny. I właśnie się do tego przymierzamy. Chcemy, żeby to był dobrze zorganizowany, czynny wypoczynek. Na drugim miejscu postawiłbym pracę instruktążową z radami, szkolenie społecznych inspektorów pracy. Mają oni przecież do spełnienia bardzo istotną rolę w czuwaniu nad poprawą warunków pracy szkół i nauczycieli.

Miejska Rada Zakładowa w Nowym Dworze, województwo stołeczne — przy telefonie przez STANISŁAWA PIASECKA

1. — Skoro mowa o dorobku, muszę chyba przede wszystkim powiedzieć o organizacji wypoczynku nauczycieli. W tej dziedzinie mamy spore osiągnięcia. Nie tylko w organizacji wypoczynku wakacyjnego. W tym roku zaspokoiłmy około 85 proc. potrzeb na wczasy, przy czym 50 proc. we własnym zakresie. Wszystkie potrzeby, niestety, nie udało się zaspokoić, ale postęp w stosunku do lat ubiegłych jest bardzo widoczny. Ponadto organizujemy wiele atrakcyjnych wycieczek, imprez turystycznych.

Stwierdzić też należy poprawę warunków pracy nauczycieli. No i robimy, co możemy, aby przyspieszać przydziały mieszkań dla nauczycieli, interweniuje, molestujemy... A że stosunki z władzami oświatowymi i miejskimi mamy znakomite, istnieje pełne zrozumienie nauczycielskich potrzeb, więc i na tym polu mamy do odnotowania pewne sukcesy.

2. — Bardzo pilnie potrzebny nam jest własny lokal, w którym pomieściliby się klub dla nauczycieli, szczególnie emerytów oraz Biblioteka Pedagogiczna. Emeryci odczuwają bardzo wyraźną potrzebę spotkań, aktywnego uczestniczenia w życiu związkowym. Niestety, nie mamy dla nich pomieszczenia, w którym mogliby spotkać się. Biblioteka Pedagogiczna sublokatorsko mieści się w jednej ze szkół, w bardzo trudnych warunkach. Tym samym znacznie ograniczone jest udzielanie przez nią pomocy studiującym. Lokal jest pilnie potrzebny.

— Czy widzicie możliwości rozwiązania tego problemu w niedalekiej przyszłości?

— Owszem, starania już podjęliśmy. Mamy „na oku” lokal odpowiedni do adaptacji i liczymy na pomyślne decyzje władz miejskich.

Miejska Rada Zakładowa ZNP w Jasle, województwo króśnieńskie — przy telefonie wiceprezes ROMAN BYSTRZYCKI.

1. — Najchętniej chwalimy się rozwojem pracy kulturalno-oświatowej, bardzo widocznym w ostatnim czasie. Skoncentrowana jest ona w naszym Klubie Nauczyciela, ale też i bardzo widoczna na zewnątrz. Mamy zespół teatralny, wokalny, muzyczny, klub wiedzy społeczno-politycznej, który organizuje wiele spotkań z interesującymi ludźmi, prelekcji, dyskusji. A ponadto Koło Krzewienia Kultury Fizycznej — odnieśliśmy już sporo sukcesów sportowych — i Koło PTTK. Bardzo aktywna jest Sekcja Emerytów. Utrzymujemy ścisłe kontakty z jaślańskim Domem Kultury.

Prenumerujemy 100, słownie: sto tytułów czasopism, każdy znajdzie w klubie coś ciekawego do przeczytania. Dobrze jest wy-

posażona Biblioteka Pedagogiczna i dosłownie okupowana przez studiujących nauczycieli. Zarzykowałbym stwierdzenie, że nie ma w Jasle nauczyciela, który nie korzystałby z jakiejś formy pracy klubowej, nie uczestniczył w imprezach, spotkaniach, dyskusjach.

To wszystko, całą bogatą działalność prowadzi społecznie Rada Klubu. Nie mamy w klubie ani jednego pracownika etatowego. Mamy natomiast coraz więcej obaw, czy na dłuższy dystans uda nam się tak rozległą działalność poprowadzić wyłącznie siłami społecznymi. Czynimy bardzo intensywne starania o uzyskanie etatu...

— A więc zaczynamy już mówić o problemach do rozwiązania w najbliższej przyszłości.

2. — Tak. Bo zamierzamy rozbudować Dom Nauczyciela, a więc i działalność klubu. Chcemy dobudować pomieszczenia dla stołówki i zaplecza kuchennego (stołówka ogromnie jest potrzebna dla nauczycieli), kilka pokoi gościnnych — słowem, chcemy mieć Dom Nauczyciela, jak się patrzy. Obecnie jesteśmy na etapie poszukiwania wykonawcy.

Trudno o uogólnienia na podstawie zwyczajnych, z konieczności, wypowiedzi. Problematyka, którą podejmują rady, jest tak różnorodna, a działalność rozległa... Zresztą w zależności od potrzeb terenowych różne problemy stały się dla rad pierwszoplanowe.

Może więc zsumujemy to, co dla wszystkich wypowiedzi charakterystyczne.

● Przede wszystkim rady wkładają bardzo wiele wysiłków w zaktywizowanie maksymalnej liczby członków. Stosują w tym celu różnorodne formy działania, występują z rozmaitymi inicjatywami. Dobre rezultaty przynosi działalność klubowa, gdyż odpowiada bogatym zainteresowaniom środowiska nauczycielskiego.

● Bardzo cenne jest to, że rady starają się udzielać jak najwięcej pomocy, także instruktążowej, ogniskom i radom, które dopiero od niedawna stały się samodzielnymi ogniwami. Dzięki temu stają się one w coraz większym stopniu równorzędnymi partnerami w kolektywach kierowniczych szkół i współdecydują o tym, co dla szkoły, dla nauczycieli najważniejsze.

● Cieszy, że wszyscy wypowiadający się prezesi podkreślali, iż współpraca z władzami oświatowymi układa się jak najlepiej i nie ma li tylko odświętnego charakteru. To znaczy, że klimat do wspólnego działania jest dobry, a więc i rezultaty powinny być pomyślne.

● I jeszcze jedna uwaga. Bardzo widoczna jest troska rad zakładowych ZNP o potrzeby socjalno-bytowe członków, o poprawę warunków ich pracy, o dobrze zorganizowany wypoczynek wakacyjny i sobotnio-niedzielny. Na tym polu rady mają coraz poważniejszy dorobek. A więc, gratulujemy.

Rozmawiała:
ALICJA RACEWICZ

różne funkcje w ZNP i w organizacjach społeczno-oświatowych chętnie włączy się do zbierania materiałów i opracowywania historii ognisk, oddziałów i sekcji.

W sprawie tej warto nawiązać ścisłą współpracę z uczelniami, a szczególnie z WSP, które mogą zaproponować swym studentom tematy pracy magisterskiej, dotyczące omawianego problemu.

Następna kwestia wymagająca rozważenia i podjęcia decyzji przez centralne władze ZNP — to znajdujące się w gminach sztan-dary byłych oddziałów powiatowych ZNP. W obecnym układzie administracyjnym kraju są nieaktualne i nieużyteczne. Proponowałbym przekazać je do muzeum naszego Związku.

Przekazuję powyższe uwagi i propozycje pod rozwagę władz ZNP i aktywnu, z myślą, że znajdują odpowiednio rozwiązanie.

MIECZYSLAW GUŹDZIOL
Włoszczowa

Druk. PZGraf. RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 02-017 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86. Zam. 3053 J-47 Nr indeksu 35923.

NA PRZYKŁADZIE BYDGOSKIEJ WSP

Wyzsza Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy sprawnie realizuje program czteroletnich zaocznych studiów magisterskich. Sprawność ta wynika z właściwej dyscypliny pracowników naukowych, samych studentów, terminowości rozpoczęcia zjazdów czy sesji oraz dobrze zaopatrzonej biblioteki i czytelnicy naukowej w konieczne pozycje, z których korzystają studenci. Pozwala to studentom w terminie i dość dobrze zaliczać egzaminy z poszczególnych przedmiotów.

Sam budynek uczelni bydgoskiej stary, pozostawia wiele do życzenia. Ale w budynku tym pracują ludzie, którzy swoją wiedzę, umiejętności w przystępny, rzeczowy sposób i w bardzo ciepłej atmosferze przekazują słuchaczom.

Stwierdzam z całym przekonaniem

niem: być studentem WSP w Bydgoszczy, to wielki zaszczyt, to wielka radość i wielka satysfakcja! Stosunki między pracownikami naukowymi a studentami układają się tu idealnie. Pracownicy naukowci podczas zajęć na ćwiczeniach, egzaminach są bardzo wymagający, bardzo „szczegółowi”, dokładni; często słyszy się opinie wśród studentów: „wymagają aż za wiele”. Ale w tym wszystkim jest miła atmosfera, jasne i precyzyjnie stawiane pytania do studenta zaocznego.

Z dość dużej liczby pracowników pedagogicznych na czoło w opinii słuchaczy, wysuwają się: rektor uczelni — doc. dr hab. Edmund Trempala, doc. dr hab. Jan Jakóbowski, dr Edmund Stucki, dr E. Fryckowski, dr Barbara Affeld, doc. dr Henryk Kaja,

dr Lenartowska, dr Jan Zebrowski i wielu, wielu innych. Nie sposób wliczyć wszystkich.

Wykładowcy ci potrafili w ciągu dwu lat pracy z „zaocznikami” tak ich zapalić do nauki, że w początkach trzeciego roku studiów w grupach seminaryjnych dyskutowano z promotorami nad tematem prac magisterskich — do późnych godzin nocnych.

Trzeci rok na uczelniach — to praca w grupach i kołach naukowych. Zorganizowani w nich studenci wzajemnie pomagają sobie przy pisaniu prac magisterskich pod kierunkiem swoich promotorów.

Do wyróżniających się należą grupy seminaryjne, które prowadzi doc. dr hab. E. Trempala. Potrafił on tak zdominować swych seminarzystów, że już 4 października bieżącego roku na uroczystości otwarcia nowego roku akademickiego wręczono dyplomy magisterskie kolegom: Alojzemu Urbańskiemu z województwa toruńskiego, Wiesławowi Dzieciółowskiemu z Grodziska Mazowieckiego, Władysławowi Pękali z Konstancina Jeziorny (stołeczne województwo warszawskie), Ja-

nuszowi Januskiewiczowi z województwa bydgoskiego. Z grupy, którą opiekował się doc. dr hab. Jan Jakóbowski, dyplom magistra otrzymał Marian Surma ze Skierzwic.

W końcu października do egzaminu magisterskiego przystąpi następna partia słuchaczy z różnych kierunków, jak na przykład kol. Danuta Wojtowicz z województwa szczecińskiego, Irena Rucińska z województwa pilskiego, Tadeusz Pokornicki z województwa wrocławskiego, Maryka Wójcik z Nowego Dworu i inni.

Wiedzę zdobytą w bydgoskiej uczelni będziemy teraz przekazywać młodzieży. A za tak miłą atmosferę na uczelni słuchacze ze stopniami magisterskimi życzą rektorowi uczelni, doc. dr hab. E. Trempale, Podstawowej Organizacji Partyjnej i Związkowej, wszystkim pracownikom naukowym i administracyjno-gospodarczym — dalszego rozwoju uczelni i wszystkiego najlepszego.

WŁADYSŁAW PĘKALA
Konstancin



Z ZESZYTÓW UCZNIOWSKICH

OŚWIECENIE

- W bajkach Krasicki ukrył pod zwierzętami polską szlachtę.
- ★
- Jednym z nałogów szlacheckich w XVIII w. było pijaństwo, któremu Krasicki poświęcił wiele czasu i wysiłku.
- ★
- Ignacy Krasicki urodził się w Dubiecku po szlachecku.
- ★
- Krasicki, pracując w redakcji „Monitora”, obserwował pijaków.
- ★
- Po I rozbiórce Krasicki zostaje przyłączony do Prus.
- ★
- Po I rozbiórce Krasicki zostaje przykutty do Lidzbarka.
- ★
- Pod naciskiem ojca z Krasickiego powstał biskup.

Byszard Gajczyk

MYŚLI TAKIE SOBIE

- Nie na tym polega dyscyplina myślowa, by myśli chodzące po głowie ustawiać na baczność.
- ★
- Żadna to poclecha, gdy ciepł ostrza sobie języki.
- ★
- Książka nie wyszła, ale wyszła drukiem.
- ★
- Pieniądże topnieją niezależnie od pogody.
- ★
- Nie nabije sobie guza, kto bije czołem.
- ★
- Nagrodzeni tylko dyplomami uznania czują się często jak zaniebdana żona.
- ★
- Dobry wizytator podnosi autorytet nauczyciela, jeżeli jest co podnosić.
- ★
- Niektórym się zdaje, że opinie o szkole można tak łatwo zetrzeć jak kredę na tablicy.
- ★
- Zostać dyrektorem to wyróżnienie, nie zostać nim to szczęście.

Janusz Roś

Bogusław Wieczorek

Stanisław Mocarski

NIESCISŁOŚĆ

W tytule pragmatyki błąd tkwi niewielki. Powinna nosić nazwę: „Karta... Nauczycielki”.

DO „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO”

Twój wierny czytelnicy chcieli, chcą i będą chcieli, by Twój głos oddawał wiernie głosy od nauczycieli

Józef Bulatowicz

NOWY KŁOPOT

Przekształcamy oświatę. Nowy kłopot znów, skąd wziąć tyle oleju do uczniowskich głów. Najłatwiej od nauczycieli systemem gospodarczym... Ale czy wystarczy?...

MODLITWA BEZRADNEGO NAUCZYCIELA

O Boże, ukarż tego nieuka.

Bolesław Józwicki

TAK CIĘ SZKOŁA UCZY?

Gdy w tramwaju wrzeszczy czereda wesola, konduktor się pyta: — Tak was uczy szkoła?

Gdy młodzieńcy w ktnie coś pod nosem mruczą, karcąc ich pytania: — Tak was w szkole uczą?

Kiedy lobuz niszczy to, coś wznosił w mozoła, pytasz dłoń zaciskając: — Tak cię uczą w szkole?

Gdy rodzona matka ananas dokuczy, gniewny ojciec gromi: — Tak cię szkoła uczy?

Wszyscy wciąż zadają podobne pytania, a odpowiedź sądzą powinni znać na nie.

Jak to człowiek szybko pamięć traci zgola. Przecież tak niedawno uczyła nas szkoła.

Józef Bulatowicz

Siedem przykazań

Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, dbając o prawidłowe wykorzystanie tego instrumentu, jakim powinny być narady i konferencje, zamieściło na łamach swego czasopisma wskazania dla uczestników zebrań.

Oto siedem „przykazań zebraniowych”:

● wypowiadaj otwarcie swoje zdanie. Wypowiadając je otwarcie, wnosisz swój aktywny i solidny udział w zebraniu.

● Śledź uważnie wywody innych. Próbuń zrozumieć i sprawiedliwie ocenić stanowiska kolegów w dyskusowanych sprawach. Bierz pod uwagę ich doświadczenie. Wymiana zdań budzi niejednokrotnie nowe pomysły.

● Nie oddalaj się w dyskusji od tematu.

● Pozwól, aby i inni mogli mówić. Staraj się, aby jednorazowo nie mówić dłużej niż 2-3 minuty.

● Bądź uprzejmy wobec tych, którzy mają odmienne zdanie. Jeśli nie zgadzasz się z opinią innych, powiedz to, ale bądź uprzejmy. Najważniejsze problemy można właściwie rozwiązać, zachowując dobry nastrój.

● Zabieraj głos tylko wtedy, gdy masz coś do powiedzenia. Jeśli twój przedmówca poruszył temat, o którym ochłochałeś mówić, zbędne jest powtarzanie. Mówić należy o tym, co i jak ma być zrobione, a nie ograniczać się do przeciwstawiania się wnioskowi i argumentom innych dyskusantów, bez podania konstruktywnych wniosków.

● Bądź przygotowany do dyskusji.

Kiedy się zbliża Dzień Nauczyciela, pani Kowalska od lat, nieodmiennie, wrzuca do garnka kurę. Ma to być nie tylko praktyczne wsparcie hasła „kura w każdym garnku” rzuconego przez znanego francuskiego polityka, lecz także świadectwem hołdu, jaki ta zacna kobieta składa w tym dniu ludziom niosącym od stuleci kaganiec oświaty. Obyczaj ten trwa w domu pani Kowalskiej od dawna, dlatego też Dzień Nauczyciela kojarzy mi się z zapachem rosolu, zapachem, który z powodzeniem konkuruje z koncertem F-moll Fryderyka Haendla.

Różne są sposoby przyrządzenia rosolu z kury. Ale ten, który praktykuje pani Kowalska, nazwałbym mistrzowskim.

Kiedy w Dniu Nauczyciela wracam skonany ze szkoły po „odwaleniu” sześciogodzinnego harówki na temat imiesłowowego równoważnika zdania przepłatanej odpowiedzią na pytanie, dlaczego Justyna Bogutówna obłata Ziembiewiczowi twarz zajzajzerem, już na pierwszym stopniu klatki schodowej czuję boski zapach rosolu. Im wyżej, tym niebo otwiera się szerzej. W przedpokoju czuję już lekkie zawroty głowy, a żołądek wycyznia niezwykle harce.

— No — rzecze pani Kowalska — jest pan nareszcie. Od godziny czekam z rosolem... Niechże pan wreszcie usiądzie, bo wystygnie.

Proszę sobie w tym miejscu wyobrazić stół, a na nim wazę fajansową pełną złocistego nektaru umajonego gęsto soczystą zieleńią pietruszki. O, bogowie! Dionizosie, Zeusie! Sam Lukullus oszalałby z zadrzości na widok tego stołu, tej wazy, tego rosolu. Nie mówię już nic o tym, co by się stało, gdyby posmakował... I to wszystko czekało na mnie.

Doprawdy, pani Kowalska zawstydzła mnie. Zawsze pamięta o moim święcie. Dlaczego świat nie wymyślił święta Pani Kowalskiej? Warta jest tego — już choćby za ten rosół.

Osobiście rewanżuję się za rosółek na swój własny, prywatny, że tak powiem, sposób. Mianowicie, kiedy w wazie prześwitywać zaczyna dno, a z kurzego ułka zostają już tylko kosteczki, zaczynam swoje pedagogiczne opowiadki. Ot, takie sobie „dwa tyki pedagogiki”. Pani Kowalska lubi słuchać. Rozsiadam się więc wygodnie w fotelu, rozluźniam lekko krawat i zaczynam opowiadać.

— O czym to żeśmy w ubiegłym roku opowiadali?

— O Kwintylianie. Że za

Dwa tyki pedagogiki

swoją pedagogiczną działalność otrzymał z rąk cesarza Domitjana godność konsula.

— No właśnie. Starożytni bardzo sobie cenili zawód nauczyciela, aczkolwiek różnie w tym bywało. Taki na przykład Sokrates przypłacił pedagogiczną działalność własnym życiem. Co prawda, był to uparty staruszek — nie chciał się dać przekonać, że głupcom nie należy mówić, że są głupcami... — Bo i kto taką prawdę lubi — zauważyła filozoficznie pani Kowalska.

— Dlatego też, kiedy wychylał podany mu z wyroku sądu kubek cykuty, towarzyszyła mu tylko garstka najwierniejszych uczniów... Wprawdzie mógł uciec z więzienia, wszystko było przygotowane... Ale Sokrates miał swoją pedagogiczną dumę.

Warto zatem przypatrzeć się, jak dobiegano w starożytności kadre pedagogiczną. Otóż za czasów Marka Aureliusza wprowadzono pewnego rodzaju konkursy na stanowisko nauczyciela. A już zdecydowanie tą drogą dobiegano kadre pedagogiczną od roku 362, a więc w okresie panowania Juliana Apostaty. Kandydaci na nauczycieli powinni byli przedłożyć specjalnemu jury złożonemu z najznakomitszych obywateli, próbki swoich uzdolnień, „probatio”.

Cesarz Gracjan wydaje ustawę, nakazującą wszystkim miastom dobrać do nauczania młodzieży najlepszych rektorów i gramatyków. Sam też oznacza wysokość ich poborów. Rzecz ciekawa — retorycy zarabiali dwukrotnie więcej niż gramatycy!

— To mogli sobie dorabiać korepetycjami.

— Niestety — już Teodozjusz II zakazał profesorom udzielania lekcji jednostkowi... Zaś spośród nauk najwyższej ceniono literaturę i jej znawców. „Literatura jest podwaliną wszelkiej cnoty” — oświadczył sławny retor Eumenes.

— Pan jak ten lisek, który

chwali swoją kity — zauważyła nie bez racji pani Kowalska.

Zatem opowiem pani, jak traktowano szkoły i nauczycieli w Judaizmie. Otóż i tu czujna miłość otacza szkoły. Nauczyciel, choćby podstawowy, doznaje poszanowania. A urok bożego słowa nadaje mu szlachectwo. „Talmud” powiada, że „nauczycielowi należy się taka sama cześć jak Bogu”. Oczywiście jest w tym sporo przesady, ale też ma to i swoją wymowę. Można mniemać, że na takie uznanie nauczyciele zasłużyli nie w wyniku czyszczenia na lekcjach paznokci czy palikowania jałówek...

— Ten, co palikuje krowy, ma chociaż z tego coś, a pan wiecznie poprawia te zeszyty i co z tego ma? Figę!

— Satisfakcję, kochana pani, satisfakcję. A przy tym jest to bardzo ważny czynnik rozwoju życia towarzyskiego. Właśnie co kilkanaście dni dyskutuję z koleżanką, kto z nas poprawił więcej zeszytów. Gdyby nie te zeszyty, o czym bym z nią rozmawiał? A przy tym to bardzo korzystnie wpływa na rozwój myślenia matematycznego, tak wspólnie bardzo potrzebnego. Nam, polonistom, jest to szczególnie przydatne...

Epoka chrześcijańska zmienia poglądy na szkołę i nauczyciela. Tartulian na przykład, zabrania chrześcijanom uczyć w szkołach, gdyż — jego zdaniem — nauczanie podobne jest do rzemiosła człowieka, który lepi bałwany. Święty Hieronim gani wszystkich, którzy oddają się czytaniu ksiąg świeckich.

Tak oto dojrneliśmy do średniowiecza...

Za oknem szybko zapada zmierzch. Pani Kowalska przeciera zmęczone oczy, wstaje, zbiera talerze i wynosi do kuchni...

Za rok, przy następnym rosółku z kury, porozmawiamy o szkole i nauczycielach epoki nowożytnej.

HENRYK SĄCZEWSKI



Wożny: zaraz widać, że dyskutowali nad programem dziesięćlatki...



Mam wszystko, czego belfrom do szczęścia potrzeba!

Mam męża, a z mężem mam dzieci gromadkę. Przyznam, iż kamień mi z serca spadł, że nie zostałam starą panną. Los nas znalazł, jak dwa ziarna w korcu maku. Zresztą musiało się tak stać. Mąż nie mógł zrobić partii, bo gdzie nauczycielowi do posażnej panny... Podobno wszędzie pytało go najpierw, ile zarabia. Ze mną, nie było inaczej. Pasowaliśmy więc do siebie jak ulał. Do stałam go. A matka nieboszczka, spokoj Jej duszy, upomniała, zaklinała, żebym za nauczyciela nie szła. Oj miała rację! Kto nie słucha ojca, matki...

Ale nie ma co narzekać. Żyję na wsi, jak najbliższej natury. Mam mieszkanie. Jedna, bo jedna, izba, ale za to duża. I sień ogromna. Radzili mi przepierzyć, aby w ten sposób otrzymać 2 pokoje, przedpokój i kuchnię. Metrów kwadrato-

Mam wszystko!

wych starczyłoby, ale brakłoby okien dla 2 izb.

W ciężkich czasach tuż po wyzwoleniu było to mieszkanie komfortowe jak na tamte wymagania. W drugiej połowie domu mieszkała krowa-karmicielka. Z czasem gospodarz wille sobie zafundował, krówki do nowej obory przeprowadził, a tam urządził letnią kuchnię. Przez kilka lat pomieszczenie spełniało rolę kuchni i komórki na różne domowe rupiecie. Wreszcie do tej „rezydencji” trafiliśmy my, nau-

Na podwórku — ostre narzędzia rolnicze. Pies o mało nie urwie się z łańcucha, duży i tży. Koń bryka. A jeszcze „trajzega”, jeszcze silos głęboko-

ki i odkryty. Co dzień oddycham z ulgą, gdy wracając małeństwa moje zastają zdrowe i całe, szczęśliwa, że nie pies, że nie piła, nie ostre bronie, nie silos. Strach pomyśleć...

Koleżanka radziła mi wczoraj, żeby maciejkę w ogródku pod oknem posiać, bo tak upaja nocą...

Co mam jeszcze? Mam własną „ścieżkę zdrowia”. Będzie z 200 metrów tego wymijania kałuż, przeskakowania rowu, kicania po kamykach, tych ćwiczeń równoważnych z dwoma wiadrami na jarmzie. Doskonała zaprawa w wyciskaniu czy też rwaniu (nie znam się na tym), ciężarów; Czy to nie wspaniały tor przeszkód? I tak kilka razy dziennie,

To jeszcze zresztą fraszka wobec perspektywy dochodzenia do pracy 2800 metrów. Ale przynajmniej nie grozi mi za to otęłość i choroba wieńcowa.

Czyż więc nie mam wszystkiego, czego do szczęścia potrzeba? ALA